Nr. 186 (6669) WARSZAWA, WTOREK 9 CZERWCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Przyjaciele" przy pracy

Na marginesie procesu hitlerowców w Katowicach

W Katowicach przed izbą karną Sądu Okręgowego trwa proces, wytoczony przeciw członkom hitlerowskiej nielegalnej organizacji niemieckiej na Górnym Śląsku w Polsce **„NSDAB"** — „Nazionalsozialistische Deutsche Arbeiter - Bewegung". Działała ona od roku 1934. Celem było **ZBROJNE POWSTANIE** niemieckie na polskim Śląsku, zmierzające do **ODERWANIA ŚLĄSKA** od Polski. Oskarżonych jest 119. Głównym oskarżonym obecnie jest Zając, ślusarz, właściwy bowiem założyciel i kierownik Maniura z N. Bytomia załamał się po aresztowaniu, podał liczbę członków i nazwiska działaczy, a potem powiesił się w więzieniu.

Nie będziemy tu wchodzili, ze znanych powodów w szczegóły odbywającego się procesu. Przytoczymy tylko z opublikowanego w gazetach aktu oskarżenia parę faktów. Sposób przyjmowania nowych członków był t. zw. „łańcuchowy"— przez członków już zaprzysiężonych, w celach konspiracyjnych. W tekście przysięgi czytamy: **„ZNAM TYLKO JEDNEGO WODZA, A TYM JEST ADOLF HITLER.** Walczę o **suwerenną** moc, której na imię **NIEMCY.** Zobowiązuję się wobec wodza do zachowania ślepego posłuszeństwa .. Obowiązuję się tak długo milczeć, aż mi **wódz język rozwiąże".** W trakcie przysięgi zaprzysięganemu wkładano opaskę ze **swastyką.** „Sądy" organizacyjne (kapturowe) miały zgładzać zdrajców (świadek Ptok został obity, lecz życie ocalił). Razem zaprzysiężono do **15 TYS.** (!!) ludzi. Powstanie zostało wyznaczone na lato 1937 roku (!). Sprawozdania organizacyjne wysyłano **DO NIEMIEC** (!!). Organizacyjne zebrania często odbywały się po tamtej stronie granicy. **POLICJA NIEMIECKA** (!) brała udział w tych kontaktach. W Rozbarku (na niemieckiej stronie) przysięgę odbierał oficer niemieckich szturmówek (SA). Na zebraniach mówiono, że „flaga hitlerowska musi zawisnąć nad dawnym „trójkątem 3-ch cesarzy" (w pobliżu Katowic). Jak słusznie pisze „Polonia" katowicka z 4-go b. m. w art., omawiającym proces, „najlepszym dowodem stosunków organizacji z III Rzeszą było **ZDEPONOWANIE LEGITYMACYJ** członkowskich z fotografjami w Rozbarku pod Bytomiem po stronie niemieckiej oraz udział w zebraniach członków SA w charakterze instruktorów".

Wystarczy dla charakterystyki sytuacji. O stosunku członków organizacji do Polaków świadczą najlepiej słowa jednego ze świadków (Pilorza) — **„GEMEINE SCHWEINSPOLEN"...**

Taki to zajmujący, — zaiste zajmujący proces odbywa się w Katowicach. Endecka prasa, przyjaciółka hitlerowców, woli zostawiać ten proces w cieniu, a wysuwać, w odpowiednim sosie, proces Przytycki, zajścia w Mińsku i t. d.

W proces i jego szczegóły wchodzić obecnie nie zamierzamy. Ale ma on swoją aż nadto wyraźną **STRONĘ POLITYCZNĄ!**

Polska „dzięki" polityce płk. Becka zraziła, jak wiadomo, do siebie wszystkich swych naturalnych sojuszników — Francję, ZSSR., M. Ententę; nawet państwa bałtyckie (ostatnia wizyta szefów sztabów państw bałtyckich do ZSSR. — o której niedawno pisał gen. Sikorski). W ten sposób Polska została osamotniona i osłabiona. W niezmiernie, wyjątkowo ciężkiej sytuacji międzynarodowej. „Przyjaciela" mamy jednego, — jednego jedynego. Wiadomo — kogo: Niemca - hitlerowca! A więc zachodzi wielkiej wagi pytanie — jaki jest **PRAWDZIWY** stosunek tego „przyjaciela" do Polski? Że **narazie** Polska mu jest **potrzebna** — to wiadomo: osłabia pozycję Francji, kryje mu tyły podczas rozgrywek nad Renem, ułatwia akcję wobec Austrji i Czechosłowacji, daje perspektywy na wschodzie i t. d. To wszystko rzeczy znane, ale jaki jest ten stosunek **prawdziwy,** który może ujawnić się **KAŻDEJ CHWILI,** gdy Polska stanie się mniej potrzebną?

Polska mniejszość w Niemczech (półtoramiljonowa) **szkół** polskich prawie nie posiada — zaledwie dla 4% dzieci, licząc ze szkołami prywatnemi polskiemi; germanizacja idzie wzmożonym pędem.

NALEŻNOŚCI (za import polski, za tranzyt) Niemcy nie płacą — w sumie już setek miljonów.

TON wobec Polski staje się coraz bardziej pogardliwy (np. pamiętny art. „B. Tageblatt" z 12 marca).

Dyktator gospodarczy p. Schacht nie tak dawno w mowie Bytomskiej zapowiedział odebranie Polsce Śląska.

Chyba dość? Nie! Teraz dochodzi jeszcze organizowanie **POWSTANIA NIEMIECKIEGO** na polskim G. Śląsku, jak to wykazuje toczący się proces. Metoda znana — dość przypomnieć Austrję i los Dollfussa.

Wszystko to razem składa się na obraz wcale niedwuznaczny. Ale polityka p. Becka nie lubi spoglądać na ten obraz, woli obracać się w znanej orbicie — woli wciąż zwracać się ku Węgrom, woli zagadkowe posunięcia w Belgji, czy ostatnio Jugosławji...

Endecy („narodowcy!") pod batutą p. Dmowskiego w swym centralnym organie wolą przy swym obecnym prohitlerowskim kursie także nie „rozdmuchiwać" katowickiego procesu — wszak p. Giertych wyraźnie napisał w swej książce, że rządy Hitlera są **„POŻĄDANE"** dla Polski.

Rzecz to zrozumiała: interesy klasowe odgrywają ogromną rolę w tworzeniu się międzynarodówki faszystowskiej. Niedawno ukazał się tom II znakomitego kwartalnika „Sozialistische Tribune"; we wstępnym artykule (o niebezpieczeństwie wojny) tow. Scholz bardzo trafnie wykazał, jak coraz bardziej popierają się wzajemnie faszyści wszystkich krajów.

Hitleryzację endecji rozumiemy, ale co będzie **z Polską?!** Niedawno w Niemczech wyszedł taki sobie „Fibel" — ilustrowany „elementarz" polityczny z mapkami. Warto się przyjrzeć temu, dokąd sięgają na wschodzie apetyty terytorjalne Niemiec!

Proces katowicki nie daje naturalnie właściwie nic nowego. Ale odsłania **RAZ JESZCZE WIELKĄ PRAWDĘ** stosunku Niemiec hitlerowskich do Polski, — prawdę, którą w pocie czoła starannie usiłują ukryć wymienione przez nas (i niektóre inne) czynniki.

„Schweinspolen" winni się mieć na baczności!

K. CZAPIŃSKI.

Nankin i Kanton

Komitet centralny Kuomintangu zebrał się wczoraj, by wysłuchać expose Czang-Kai-Szeka na temat ogólnej sytuacji i stosunków pomiędzy Nankinem a Kantonem. Postanowiono zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne plenarne zebranie komitetów Kuomintangu, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy różnemi kierunkami. Delegaci wyrazili nadzieję, iż południowcy nie powezmą żadnej awanturniczej decyzji, mogącej osłabić cały kraj.

***

Według wiadomości z Hankou dwie dywizje wojsk południowych przybyły do Czeczau w Hunan. Wojska nankińskie wycofały się w kierunku północnym, by uniknąć starcia, którego nie pragną również wojska południowe.

Nankin dotychczas nie odpowiedział na antyjapońskie wezwanie Kantonu.

***

Generał Li-Czung-Yen, jeden z przywódców prowincji Kwang-Si, wygłosił gwałtowne przemówienie, nawołując do wojny przeciwko Japonji. Mówca m. in. oświadczył, iż postanowił skierować na północ swe wojska, nawet gdyby Nankin odmówił stawiania oporu najazdowi japońskiemu.

***

Z Szanghaju donoszą: Prezes rady politycznej Rządu Hebei - Czahar, generał Sun-Dże-Juan,— zwołał konferencję wyższych oficerów 29 armji chińskiej oraz przedstawicieli chińskich władz cywilnych. Zwołanie konferencji wywołało duże wrażenie w Pekinie i Tien-Tsinie; jak twierdzą powszechnie konferencja powzięła decyzję nieustępowania przed żądaniami japońskiemi i stawienia w razie konieczności zbrojnego oporu armji japońskiej. Między in. postanowiono, że burmistrz Tien - Tsinu, Tsiao - Czen - In, ma powrócić na swe stanowisko wbrew zakazowi władz japońskich.

***

W ciągu ostatnich kilku dni na rzece Czaiche pod Tien - Tsinem fale wyrzuciły kilkaset trupów Chińczyków. Chińskie organizacje studenckie wydały ulotki, — stwierdzające, że wyrzucone przez fale rzeki Czaiche trupy, są trupami Chińczyków, którzy byli zatrudnieni przy budowie fortyfikacyj japońskich i po zakończeniu budowy zostali zgładzeni, aby tajemnice wojskowe nie były zdradzone. Przedstawiciele japońscy w Chinach z oburzeniem odpierają ten zarzut, który jest według nich, kłamliwą pogłoską. Koła japońskie twierdzą, że w tym wypadku zachodzi prawdopodobnie masowe zatrucie opjum. Z Nankinu nadszedł rozkaz rozpoczęcia śledztwa w tej sprawie.

Sytuacja w Palestynie

staje się coraz groźniejsza

Agencja Reutera donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta słychać bezustanne strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.

***

Ubiegłej nocy, w okolicach Jerozolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwałą utarczkę z Arabami, którzy z zasadzki zaatakowali autobusy żydowskie, raniąc ciężko jedną kobietę. W walce żołnierze brytyjscy używali nietylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tureckie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie otoczyły, oświetlając je reflektorami. Jeden z żołnierzy brytyjskich został ranny. Po stronie arabskiej, jak przypuszczają, jest wielu zabitych.

***

Z Jerozolimy donoszą: W ciągu dnia wczorajszego nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy w pobliżu Jerozolimy w chwili, gdy zbliżał się pociąg osobowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności plan ten został wykryty. Sytuacja ogólna zaostrzyła się. W Haifie, Jaffie, Nazarecie i Beisan rzucono bomby. Tor kolejowy został w kilku miejscach przerwany. W Jerozolimie kupcy arabscy utworzyli centralę sprzedaży produktów spożywczych dla ludności arabskiej. Wobec naprężonej sytuacji wysoki komisarz angielski zażądał dalszych posiłków z Egiptu.

Po nieudanych rokowaniach emira Transjordanji z przywódcami Arabów z Palestyny, celem nakłonienia ich do zakończenia strajku, dzienniki angielskie donoszą, że przywódcy Arabów nie odstąpili przedewszystkiem od swego żądania całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej, conajmniej dopóki komisja królewska, którą Rząd brytyjski powołać ma obecnie do życia, nie przeprowadzi śledztwa co do przyczyn zaburzeń. Ponieważ żądanie to jest nie do przyjęcia dla W. Brytanji, jako sprzeczne z zasadami mandatu, strajk Arabów będzie trwał nadal.

***

Władze bryytjskie aresztowały 7 przywódców arabskich z Auni-Abdul-Hadim, sekretarzem komitetu arabskiego na czele. Aresztowanych odwieziono do obozu koncentracyjnego w Auja-El-Hafir na półwyspie Sinaj. Burmistrza Jaffy uprzedzono, że jeżeli ławnicy nie powrócą do pracy, na ich miejsca będą mianowani inni.

„Obóz obrońców ojczyzny"

W kołach politycznych słychać, iż przygotowywana przez pułk. Koca nowa prorządowa organizacja otrzymać ma nazwę „Obóz obrońców ojczyzny".

Planowane jest m. in. tworzenie w całym kraju kół pułkowych, do których mieliby należeć wysłużeni żołnierze poszczególnych pułków armji polskiej. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z odnośnym pułkiem przy każdem kole pułkowem miałby być czynny jako łącznik specjalny delegat pułku.

Praca nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu obrońców ojczyzny" są poważnie zawansowane i mają być zakończone jeszcze przed ferjami letniemi. (PRESS).

Rokowania handlowe z Francją

Delegacja polska do rokowań o traktat handlowy z Francją wyjeżdża do Paryża dnia 9 czerwca.

W skład delegacji, której przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski, wchodzą m. in. dyrektor departamentu min. rolnictwa Rose, naczelnik wydziału w min. przemysłu i handlu Łychowski, kierownik referatu francuskiego w M. S. Z. radca Gosiewski, attache handlowy ambasady polskiej w Paryżu radca Stebelski oraz radca finansowy ambasady w Paryżu hr. Mohl.

Pierwsze spotkanie delegacji obu państw nastąpi 11 czerwca.

(PRESS).

Deficyt budżetowy w maju

Tymczasowe zamknięcia rachunkowe Skarbu Państwa za miesiąc maj wykazują wydatki w kwocie 174.322 tys. zł. i dochody w kwocie 174.117 tys. zł. Przewyżka rozchodów nad dochodami daje więc deficyt w kwocie 204 tys. zł.

Wydatki w maju r. b. zmniejszyły się w porównaniu z majem 1935 r. o 12,3 milj. zł., dochody zaś większe są o 8,4 milj. złotych. Wpływy z danin publicznych i monopolów — po odliczeniu podatku specjalnego od uposażeń funkcjonarjuszów publicznych — większe są w porównaniu z majem r. ub. o blisko 2 miljony złotych.

Żydowscy miljonerzy

chcieli założyć Republikę Żydowską w Brazylji

Prezydent Brazylji otrzymał od amerykańskiego Żyda Morissa Melvin Wagnera z Kalifornji propozycję zakupienia przez żydowskich miljonerów St. Zjedn. części terytorjum stanu Rio Grande do Sul i założenia tam Republiki Żydowskiej pod protektoratem Brazylji. Prezydent Brazylji nie udzielił odpowiedzi na tę propozycją, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania. Prasa brazylijska potraktowała tę propozycję bardzo niechętnie. (PAT.).

Tajemnicze pożary w Nowym Yorku

Od kilku dni dzielnice Nowego Yorku Harlem i Broux są zaalarmowane licznemi pożarami, które, jak stwierdzono, były spowodowane przez podpalenie. Po serji pożarów, jakie wybuchły w sobotę i niedzielę, w poniedziałek rano wezwano znowu straż ogniową do 7 pożarów w Bronxie i Harlemie. W płomieniach jedna osoba utraciła życie, a 75 jest rannych.

Przypuszczają, że podpalenia są dziełem manjaka. Zmobilizowano 300 policjantów, którzy poszukują sprawcy podpaleń.

Stan zdrowia Gorkija

Według doniesień z Moskwy stan zdrowia znanego pisarza sowieckiego Maksyma Gorkija nadal jest groźny. Konsyljum lekarskie wydało biuletyn, z którego wynika, że obustronne zapalenie płuc spowodowało tak znaczne osłabienie serca, że chory traci przytomność.

Rząd „Frontu Ludowego" we Francji

SKŁAD RZĄDU.

Wyróżnia się on tem, że ministerja zgrupowano wedle działów, które wyłaniają „komitety ministerjalne" pod przewodnictwem szefa każdego działu. Ci przewodniczący tworzą coś w rodzaju nad-ministrów, z którymi komunikuje się bezpośrednio premjer Rządu i którzy są odpowiedzialni za pracę poszczególnych działów.

Działów tych jest sześć: 1) administracja (szef „komitetu ministerjalnego" min. spraw wewnętrznych tow. Salengro); 2) obrona narodowa (szef min. Daladier); 3) sprawy zagraniczne i kolonje (szef min. Delbos); 4) finanse (szef tow. Vincent-Auriol); 5) ekonomja narodowa (szef tow. Spinasse); 6) praca i opieka społeczna (szef tow. Lebas).

Pozatem w skład prezydjum Rady Ministrów wchodzą oprócz premjera dwaj ministrowie bez teki, dwaj podsekretarze stanu i sekretarz generalny (tow. Moch).

W ten sposób premjer, mając liczną pomoc w prezydjum a utrzymując stałą łączność tylko z 6-ma szefami „komitetu ministerjalnego", będzie łatwiej ogarniał całość prac rządowych, a jednocześnie mechanizm rządowy powinien pracować sprawniej i sprężyściej.

Do Rządu wchodzą, jak wiadomo, poraz pierwszy trzy kobiety, jako podsekretarki stanu (tow. Jolliot-Curie, córka p. Curie-Skłodowskiej, tow. Lacore i pani Brunschwieg).

Co do przynależności partyjnej, to na 35 ministrów i podsekretarzy stanu socjaliści mają 18, radykali 14, Unja Socjalistyczna — 3.

Z wyjątkiem czterech radykałów, którzy brali udział w poprzednich rządach, wszyscy inni członkowie nowego gabinetu poraz pierwszy zasiadają w Rządzie.

PROGRAM RZĄDU.

Deklaracja programowa tow. Bluma była niezwykle krótka i zwięzła. Ale nie wdając się w szczegóły, deklaracja ta jest **pełna treści** i jasno powiada, co Rząd zamierza robić.

Program Rządu jest programem Frontu Ludowego, a nie poszczególnych jego grup.

Program zawiera prace najbliższe, dalsze i ogólne wytyczne.

Już w tygodniu bieżącym Rząd przedłoży Izbie projekty ustaw, które zostaną szybko uchwalone. Ustawy te dotyczą: **amnestji, 40-to godz. tygodnia pracy, umów zbiorowych,** urlopów płatnych, **planu wielkich robót publicznych, upaństwowienia przemysłu wojennego, utworzenia urzędu zbożowego,** przedłużenia okresu szkolnego, **reformy statutu Banku Francji,** pierwszej rewizji dekretów Lavala na korzyść najbardziej pokrzywdzonych pracowników użyteczności publicznej i b. uczestników wojny.

Po załatwieniu tych spraw, Rząd przedłoży dalsze projekty ustaw, dotyczące bezrobocia i rolnictwa.

Rząd nałoży nowe podatki **tylko na duże majątki.** Rząd będzie zwalczał nadużycia podatkowe. **Rząd zabezpieczy ustrój republikański.**

„Pokażemy — brzmi deklaracja — **że wszystkie urzędy i instytucje publiczne wypełnimy duchem republikańskim i zagwarantujemy niezłomny dla niego szacunek".**

Rząd w najbliższych dniach przedstawi bilans sytuacji finansowej i gospodarczej, jaki zastał przy objęciu władzy.

W dziedzinie polityki zagranicznej deklaracja podkreśla wolę pokoju narodu francuskiego, **pokoju niepodzielnego,** ze wszystkiemi narodami. Pokój winien się opierać na poszanowaniu traktatów międzynarodowych, wierności dla zobowiązań i danego słowa. Rząd szczerze pragnie, by organizacja pokoju zbiorowego doprowadziła do stopniowego rozbrojenia.

Oto w obszernem streszczeniu deklaracja Bluma.

Deklaracja nie składa się z „pliku papierów", które „przewraca się kartkę po kartce, a cała Izba patrzy z przerażeniem, że premjerowi jeszcze tyle tych kartek zostało". Deklaracja mieści się na... jednej kartce, a wypowiada wszystko, czego można i należy oczekiwać od premjera, gdy przedstawia się Izbie. Deklaracja zawiera program, nie pozostawiający wątpliwości, czego Rząd Bluma chce i jaką pójdzie drogą. Deklaracja jest utrzymana w słowach prostych, jest pełna siły i godności. Toteż wszyscy posłowie Frontu Ludowego przyjęli ją z niebywałym entuzjazmem, a Blumowi, stojąc, zgotowali serdeczną owację.

Bo też deklaracja ta nie nawołuje do ściskania pasa, ani do surowego życia, lecz z całą odpowiedzialnością stwierdza, że dążeniem Rządu jest, by

„wszystkim tym, co przez swą pracę tworzą bogactwo kraju, zapewnić dobrobyt i bezpieczeństwo".

STRAJKI.

Na kilka dni przed powstaniem Rządu Bluma wybuchły w Paryżu wielkie strajki, które następnie rozszerzyły się na prowincję. Okółem biorąc, strajki objęły ok. pół miljona robotników. Wybuchły one żywiołowo i żywiołowo też przenosiły się do coraz to nowych miejsc i różnych dziedzin wytwórczości.

Blum oświadczył, że główna przyczyna strajków jest niezadowolenie mas pracujących, wywołane długotrwałym kryzysem i nędzą. Istotnie, to wystarczy dla wyjaśnienia przyczyny strajku i nie trzeba szukać innych czynników. Niewątpliwie i zwycięstwo Frontu Ludowego dokonało pewnego odprężenia psychicznego w masach. które wyładowało się w żywiołowym ruchu strajkowym, ale temu trudno się dziwić.

Strajki miały podkład czysto ekonomiczny. Szło w nich o cztery żądania: podwyżkę płac, umowy zbiorowe, urlopy płatne, 40-to godz. tydzień pracy i przestrzeganie 8-mio godz. dnia pracy. Trzy ostatnie żądania zostaną uregulowane na drodze ustawowej już w dniach najbliższych. Co do podwyżek płac, to większość przedsiębiorstw szybko uwzględniła żądania pracowników, mniejszość opierała się.

Robotnicy i pracownicy zachowali **wszędzie wzorowy spokój i dyscyplinę,** podporządkowując się wskazówkom związków zawodowych. Osiągnęli też duże zwycięstwo materjalne i moralne. Obecnie strajki można uważać za skończone. Rząd Frontu Ludowego zlikwidował je na samym wstępie swych rządów **ku zadowoleniu mas pracujących, wzmacniając z miejsca swe stanowisko w opinji społeczeństwa.**

Reakcja całego świata i polska na miejscu „honorowem" grzebała już Francję Frontu Ludowego, zanim jeszcze Rząd Bluma objął władzę, płakała już krokodylemi łzami nad grobem Francji. Będzie tak nadal czyniła dzień w dzień.

Nie wierzcie ani słowa endecko - „sanacyjnym" kłamstwom! Francja pod wodzą Frontu Ludowego dopiero zaczyna żyć pełnem i swobodnem życiem i świecić przykładem dla innych krajów. Dlatego reakcja całego świata nienawidzi tak Francji dzisiejszej. Ale im więcej ona jej nienawidzi, tem **większą miłością darzyć ją będą robotnicy i pracownicy wszystkich krajów.** (jmb.).

Sytuacja strajkowa we Francji

Po objęciu władzy przez Rząd „Frontu Ludowego"

O północy z niedzieli na poniedziałek w prezydjum Rady Ministrów delegacja pracodawców oraz delegacja robotnicza podpisały układ, na mocy którego mają być niezwłocznie wprowadzone zbiorowe umowy pracy.

Pracodawcy uznają prawo robotników należenia do związków zawodowych.

Wszystkie płace robotnicze, z chwilą przystąpienia do pracy — zostaną podwyższone o 7 procent o ile chodzi o kategorję płac najwyższych, a o 15 proc., w stosunku do płac najniższych. Ogółem jednakże w każdem przedsiębiorstwie wzrost płac nie będzie mógł przewyższać 12 proc.

Rokowania w celu określenia w drodze zbiorowej umowy płac minimalnych zależnie od okręgu i kategorji, będą niezwłocznie nawiązane. (PAT.).

OPINJA PRASY.

Wszystkie dzienniki paryskie bez różnicy poglądów politycznych, stwierdzają fakt porozumienia pomiędzy Konfederacją Generalną Pracy a przedstawicielami przemysłu.

„Petit Parisien" wyraża się z uznaniem o postępowaniu i stanowisku obu delegacyj. W czasie rokowań — pisze dziennik — z obu stron wykazano w jednakowym stopniu dobrą wolę i jednakowe maximum wysiłków, by osiągnąć rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla wszystkich.

„Le Matin" zaznacza, iż delegaci pracodawców lojalnie zgodzili się na arbitraż Bluma, okazując mu całkowitą współpracę. Porozumienie było zupełne. Ostry konflikt został zakończony, zaczyna się eksperyment gospodarczy.

„Le Journal" pisze: Rząd będzie mógł obecnie przystąpić w ramach ustaw konstytucyjnych do realizacji programu, jakiego domaga się większość wyborców w kraju.

„Le Petit Journal" pisze o zwycięstwie ducha pojednawczego. Salengro okazał się ministrem spraw wewnętrznych pierwszej klasy. Po raz pierwszy zagadnienia socjalne dominują nad zagadnieniami politycznemi. Po raz pierwszy sprawy gospodarcze zajęły miejsce, jakie im się należy w obradach władz.

„L'Oeuvre" podkreśla, iż po raz pierwszy w dziejach Republiki francuskiej, prezes rady ministrów zdołał zebrać na tem samem zgromadzeniu konfederację pracodawców i robotników.

„Le Populaire" i „L'Humanité" głoszą zwycięstwo klasy robotniczej. Organ socjalistyczny pisze, iż francuska klasa robotnicza w ciągu 20-letnich wysiłków nie osiągnęła rezultatów, jakie stały się faktem.

„Le Peuple", organ ruchu zawodowego, w artykule tow. Leona Jouhaux, pisze: „jest to zwycięstwo nad nędzą. Korzyści, wynikające z układu są zapewnione dla wszystkich robotników i pracowników umysłowych naszego kraju. (PAT.).

NOWE I SKUTECZNE METODY.

Ministerjum finansów Francji komunikuje: dzienniki zapowiedziały na poniedziałek strajk urzędników bankowych i zamknięcie banków. Wiadomość ta jest fałszywa. Vincent Auriol, minister finansów, przyjął sekretarza syndykatu urzędników bankowych — który zapoznał go z postulatami urzędników. Tow. Auriol wszczął natychmiast rozmowy z przewodniczącym syndykatów bankowych Pierwszym rezultatem tych rozmów jest zgoda obu stron na zbadanie w środę szczegółów umowy zbiorowej. Minister, reprezentanci urzędników i reprezentanci banków wystosowali apel, nawołujący do kontynuowania pracy w spokoju i porządku. (PAT.).

WRAŻENIE W PARYŻU.

Wrażenie ogólnego odprężenia, jakie odnosiło się już w niedzielę, wzmogło się jeszcze bardziej wczoraj rano w Paryżu i jego okolicach. Zaopatrzenie stolicy w środki żywnościowe jest zupełnie normalne. Wszystkie rodzaje służby publicznej funkcjonują, zaopatrywanie środków transportu w benzynę i oleje odbywa się w sposób zadawalający. Wszystkie taksówki wyruszyły na miasto. W bankach niema żadnej przerwy w pracy. (PAT.).

OŚWIADCZENIE LEONA BLUMA.

Na zebraniu socjalistycznem w Paryżu, Blum powiedział m. in.:

„Jesteśmy Rządem, któregoście chcieli. Upadek nasz dotknąłby przedewszystkiem klasę robotniczą. Nie należy abyście się z nami targowali o waszą współpracę, nawet w najtrudniejszych okolicznościach. Rządzenie jest ciężkiem zadaniem. Gdybyśmy nie byli przekonani, że ufacie nam w dziele doprowadzenia do zbliżenia sprzecznych interesów, zadanie nasze byłoby niemożliwe. Wczoraj mówiłem o strajku. Czy powiedziałem choć jedno słowo, którego mógłby się wyrzec socjalista Od samego rana pracowałem nad nawiązaniem łączności między organizacjami pracodawców i robotników. Z uznaniem muszę stwierdzić, że organizacje pracodawców wykazały przy tej sposobności ducha pojednawczego. Jest nadzieja pomyślnego zakończenia sprawy. Jestem pewien, że klasa robotnicza potrafi dotrzymać podpisanego w jej imieniu zobowiązania".

Wielka afera łapówkowa

Jak się dowiaduje ag. Press w Warszawie wykryta została skandaliczna i zataczająca bardzo szerokie kręgi afera łapówkowa przy udzielaniu koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych Centrala łapowników mieściła się w związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie (Marszałkowska 74).

Funkcjonarjusze związku pozostawali w kontakcie z urzędnikami w ministerjum komunikacji oraz wydziałów drogowych w kilku urzędach wojewódzkich. Uzuskanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego kosztowało zależnie od dochodowości linji 3 — 30 tysięcy złotych.

Na ślad skandalicznej korupcji natrafiono w Łodzi, gdzie uwięziony został prezes wojewódzkiego związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych Franciszek Szustkiewicz oraz kilku jego wspólników. Zeznania łódzkich aresztowanych wskazywały na Warszawę, jako na centralne siedlisko aferzystów koncesyjnych.

Przed kilku dniami cywilna i umundurowana policja kryminalna wkroczyła do lokalu związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie. Rewizja trwała 5 godzin i dostarczyła licznych dokumentów, stwierdzających aferę korupcyjną na szeroką skalę. Sekretarz generalny związku Jan Wroczyński został aresztowany. Rewizja, przeprowadzona w jego prywatnem mieszkaniu, wykryła dalsze sensacyjne dowody afery korupcyjnej.

W związku z wykrytymi dowodami przedsięwzięto aresztowania wśród urzędników ministerjum komunikacji i urzędów wojewódzkich. Między aresztowanymi znajduje się wysoki urzędnik ministerjum komunikacji, inż. Podhorodyński, uważany za specjalistę od spraw motoryzacji.

Wykrycie skandalicznej afery korupcyjnej na tle koncesji autobusowych wywołało ogromne wrażenie w kołach rządowych i w opinji publicznej. Nie należy wątpić, iż wyniki śledztwa podane będą do wiadomości społeczeństwa w całej rozciągłości i że wobec korupcjonistów zastosowane będą represje z całą surowością prawa.

Jest możliwe, iż afera korupcyjna pociągnie za sobą zmiany na wyższych stanowiskach w tych urzędach państwowych, w których gnieździli się i cieszyli wpływami korupcjoniści. (PRESS).

Przytyk

Rozprawa w poniedziałek

Zeznania dzieci

Na poniedziałkowej rozprawie Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Pierwsza zeznaje św. Korczakówna, która stojąc na rynku widziała grupę Żydów, trzy mających różne przedmioty. W pewnym momencie osk. Lucer Kirszencwajg strzelił trzykrotnie do przechodzącego ulicą Kubiaka. Na zapytanie prokuratora i obrońcy świadek daje niejasne odpowiedzi. 11-letni Ludwik Walczewski widział jak strzelał Kirszencwajg, którego dobrze zna. Po dodatkowem zaprzysiężeniu dwóch świadków, zeznaje 14-letni Stanisław Kornafel, opowiadając że w kilka minut po strzałach znalazł na rogu rynku i ul. Warszawskiej łuskę od kuli rewolwerowej, którą następnie oddał kierownikowi szkoły w Przytyku.

14-letni Włodzimierz Tyzner widział osk. Frydmana, który wystrzelił z rewolweru w stronę grupy chłopów. Świadek demonstruje za pomocą okazanego mu z dowodów rzeczowych rewolweru, w jaki sposób Frydman trzymał broń, poczem określa na planie Przytyku szereg sytuacyj. Obrona zasypuje świadka licznemi pytaniami. Przesłuchiwanie jego trwa prawie godzinę. Sąd zwraca się następnie do osk. Kubiaka z zapytaniem czy wobec zeznań ostatnich świadków zechce udzielić wyjaśnień. Osk. Kubiak na pytanie oświadcza, że osk. Frydman strzelał w jego kierunku na rogu rynku i ul. Warszawskiej, lecz chybił.

Świadek Jan Wieśniak, syn zabitego w czasie zajść Stanisława, szedł przez ulicę z rynku ul. Warszawską. Koło białego domu piętrowego usłyszał strzały. W tym momencie spojrzał na ojca, który pochylił się i po przejściu kilku kroków upadł. Wkrótce nadbiegli inni ludzie, z którymi przeniósł ciało ojca przed dom doktora.

Świadek Józef Wieśniak, brat zabitego, zeznaje, że na ul. Warszawskiej „Żydzi bili chłopów", poczem opisuje moment zabicia brata. Wobec sprzeczności w zeznaniach tego świadka, obrońca Szumański składa wniosek o przesłuchanie na tę okoliczność niejakiego Józefa Praska. Sąd postanawia, że aczkolwiek nie widzi podstaw formalnych do wezwania tego świadka, to jednak, ze względu na to, że nie komplikuje to sprawy, a może przyczynić się do wyjaśnienia pewnych okoliczności, świadka tego powołać. Następnie zeznaje świadek Stefan Gawin, szwagier zabitego Wieśniaka, nie wnosi jednak nic nowego do sprawy. (PAT.).

Poszukiwacze djamentów

w Brazylji

W Monte Carmelo, w stanie Minas Geraes, poszukiwacz djamentów Irineu Ramos znalazł drogocenny kamień, ważący 80 karatów Djament został nabyty przez kupca djamentów za sumę 290 tysięcy milrejsów.

Nad brzegami rzek Rio Preto, Dourados, Santo Ignacio, Perdizes i Peranahyba znajduje się obecnie 5 tysięcy poszukiwaczy djamentów, którzy tam ściągnęli na wieść o fortunie, jaką zdobył Irineu Ramos.

Za co się w Hitlerji zwalnia z pracy

Sąd pracy w Dreznie uznał, że odmowa pozdrowienia hitlerowskiego w fabrykach jest wystarczającym powodem do natychmiastowego zwolnienia z pracy. (PAT.).

T.U.R. wzywa Was na 20 i 21 czerwca do Krakowa na „Dni Kultury Robotniczej"

W świetle doświadczeń

Polityka wielkich robót

w walce z bezrobociem

I.

BEZ ZŁUDZEŃ.

Rozważając możliwości walki z bezrobociem w ramach ustroju kapitalistycznego, należy przedewszystkiem uwolnić się od złudzeń co do możliwości osiągnięcia dziś wszędzie stanu, zbliżonego choćby do dawnych okresów „pomyślności". Tem mniej łudzić się należy co do możliwości ziszczenia socjalizmu „po kawałku" przez wprowadzanie poszczególnych odcinków planowości w ustroju kapitalistycznym.

Nie! Planowość musi być wprowadzona do całości gospodarstw społecznego. Akt ten poprzedzać musi akt polityczno - socjalny:

objęcie władzy w państwie przez klasę pracującą i usunięcie przewagi wielkiej finansjery i grup wielko - przemysłowych, bez czego „planowość" staje się fikcją, urągowiskiem. Niczem bowiem innem jak urągowiskiem nie jest „planowość" pod dyktandem odśrodkowych, egoistycznych wpływów wielkiego kapitału.

Te rozważania naprowadzają na myśl, że wszelkie plany walki z kryzysem w ramach kapitalizmu **mogą mieć jedynie znaczenie ograniczone.** Nie może być mowy o zatrudnieniu wszystkich bezrobotnych, o zapewnieniu masom trwałego dobrobytu w ramach gospodarki zrównoważonej. Inna rzecz, **że choćby częściowe złagodzenie bezrobocia, choćby częściowa poprawa bytu ogółu pracującego nie może być obojętną.**

Z tego właśnie punktu widzenia oceniać należy różnorodne metody przezwyciężania kryzysu. Nie bez słuszności **dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Butler** podkreślił w swem sprawozdaniu, że eksperymenty wielkich robót publicznych w Stanach Zjednoczonych, w Szwecji oraz w innych krajach wykazały możliwość **częściowego przynajmniej wchłonięcia bezrobocia a zarazem społeczeństwo zbogaciło się w urządzenia i w produkty pożyteczne i wartościowe.**

Ale jednocześnie wystąpił **przykry zgrzyt.** Oto za poprawą produkcji i obrotów poprawa stanu zatrudnienia **nie kroczyła krok w krok.** Poprawa stanu zatrudnienia — stwierdza dyr. Butler — nie odpowiadała oczekiwaniom. W Niemczech, w Belgji, w Szwecji, w Stanach Zjednoczonych, w Anglji nastąpiła poprawa naskutek **polityki ekspansji** w takiej czy innej formie, a mimo to bezrobocie utrzymało się na nieoczekiwanie wysokim poziomie. A obok tego tu i owdzie na tle osiągniętej poprawy zarysowują się jakgdyby

nowe objawy kryzysu.

Dość powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych **zarysowuje się rażąca sprzeczność między produkcją przemysłową (wzrost o 14% w r. 1935) a zdolnością nabywczą szerokich mas (wzrost o 3% w roku 1935).**

STANY ZJEDNOCZONE.

Nie będziemy przypominać szeroko zakrojonego roseveltowskiego planu „New Deal" (Nowego Ładu). Wspomnimy tylko wielki plan zatrudnienia kosztem 4 miljardów 800 milj. dolarów — 3½ miljona bezrobotnych. Nie da się zaprzeczyć, że tego rodzaju plany **muszą wywrzeć też pośredni i pośredni wpływ na „ruch wzwyż", odgrywając wielką** (choć może nie wyłączną) **rolę w ożywieniu gospodarczem w Stanach Zjednoczonych.** Nie może być żadnej wątpliwości, że uruchomiona przez Państwo ogromna siła nabywcza wpłynęła ożywiająco na całe życie gospodarcze.

Oblicza się, że przemysł prywatny zatrudnił około 5 miljonów bezrobotnych od marca r. 1933. A jednak, mimo to, według statystyki Amerykańskiej Federacji Pracy w grudniu 1935 było wciąż jeszcze około 7.860.000 bezrobotnych, podczas gdy 3,541.000 robotników zatrudnionych było na robotach, prowadzonych przez Państwo.

Dyrektor Butler przytacza różne próby wyjaśnienia tego zjawiska. Mówi się więc, że oddziałało tu przedłużenie czasu pracy wskutek unieważnienia N. R. A. wyrokiem Sądu Najwyższego. Pewne działy pracy na potrzeby ludności opóźniają się normalnie w rozwoju. Wszystko to może być prawdą, ale nie wyjaśnia w pełni **tego rozdźwięku między produkcją a zatrudnieniem i produkcją a spożyciem.**

NIEMCY, WŁOCHY, JAPONJA.

W Niemczech sytuacja jest o tyle bardziej skomplikowana, o ile bardziej jednostronnym jest „ruch w górę". Tutaj czynna rola Państwa w ożywieniu konjunktury nie ulega żadnej wątpliwości. Znaczne zmniejszenie bezrobocia jest wynikiem **wyłącznie niemal działalności kredytowej Państwa.** Wzrostowi produkcji odpowiada wzrost zadłużenia w ogromnej większości niespłaconego. Jest pozatem więcej niż wątpliwe, czy uda się wogóle spowodować poważniejsze ożywienie całego życia gospodarczego... **Łatwo zrozumiały objaw jednostronnej polityki zbrojeń.**

Już pod koniec lata ub. r. dał się zauważyć poważniejszy wzrost bezrobocia, które do grudnia osiągnęło liczbę 2,5 milj. ludzi (1,7 milj. w sierpniu 1935), mimo wcielenia znacznej liczby młodzieży do szeregów.

Ożywienie „wojenne" we **Włoszech** oczywiście jest typową konjunkturą wojenno - inflacyjną. — Zmniejszeniu liczby bezrobotnych towarzyszy wzrost (niezdrowy!) obiegu banknotów, cen oraz żywiołowe pogorszenie kursu lira.

W **Japonji** stosowana dotąd metoda pokrywania kosztów polityki ekspansji, wzrostu wydatków Państwa pożyczkami napotkała na dość energiczną krytykę. Należy pamiętać, że ogromną rolę odgrywają tu wydatki nieproduktywne (w roku 1935 wydatki zbrojeniowe wynosiły 46,2 proc. budżetu). Na razie jednak notuje się wzrost produkcji (wobec 100 w 1929; 128,7 w 1934; 141,8 w roku 1935), zatrudnienia, a wzrost cen nie jest znaczny.

W.

***

Druga część artykułu tow. W. ukaże się jutro.

Uwagi

W niedzielnym „Kurjerze Porannym" p. W. Stpiczyński **wziął na siebie trud uzasadnienia niektórych twierdzeń mowy sejmowej p. prezesa Rady Ministrów Sławoja - Składkowskiego.** Tytuł artykułu brzmi: **„Nieudolna obrona wykluczonych".** Ten tytuł zawiera w sobie całą — doprawdy trochę śmieszną — mentalność pewnych kół obozu „sanacyjnego". Czyżby istotnie w jakichś tam koterjach przypuszczano, że można „wykluczyć" z rzeczywistości polskiej polski ruch socjalistyczny? Mniejsza o to. Niech sobie „przypuszczają"...

Złośliwości pod adresem p. Stpiczyńskiego i jego najbliższych współpracowników możnaby napisać bez końca. Wolę na nie czasu nie tracić. Używa sobie w tym zakresie „Czas", szturmując biednego p. Rzymowskiego, jako uczestnika — gościa lwowskich obrad „Zjazdu pracowników kultury". Możeby jednak p. Rzymowski zechciał wytłómaczyć swemu koledze redakcyjnemu, że moje „idylliczne stosunki" z komunistami — to mniej więcej ta sama... kategorja, co oskarżanie p. Rzymowskiego o... „komunizowanie". Kategorja — niezbyt ...wartościowa dla odnośnych autorów odnośnych wystąpień publicznych. I znowuż—mniejsza o to.

Pozostaje wszakże rzecz istotna, którą p. Stpiczyński określił łaskawie, jako „dziecinny patos". To nie jest żaden „patos", ani „dziecinny", ani „w średnim wieku", ani „starczy". Istotnie, niema **nikogo** w Polsce, ktoby miał **prawo moralne** kwestjonować nasz stosunek do Polski. Mówić i pisać możecie sobie, co chcecie; nie zmienia to wcale **faktu**, że b[illegible] **tytułu** do prawa **moralnego.** I kropka. Nauk nie potrzebujemy. Tembardziej od współautorów tej sytuacji, którą charakteryzuje proces „obcych agentur" w Katowicach.

Ten „pakt o nieagresji" w stylu... myśliwskim — to się panom udał na terenie „gminy" śląskiej!... W samej rzeczy! Imponujące wyniki!...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Kronika sądowa

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał w dniu 3 czerwca sprawę Edmunda Szweryna, oskarżonego o oszustwo na sumę około 30.000 zł., dokonane na szkodę jego stryja. Przestępstwo polegało na tem, że Szweryn sprzedał swemu stryjowi prawa spadkowe za sumę 30.000 zł., ale zanim stryj przeprowadził właściwe czynności hipoteczne, sprzedał komu innemu prawa do nieruchomości spadkowej po raz drugi za 25.000 złotych. Stryj został na lodzie. Kwota 30.000 zł. zginęła tak bezpowrotnie, że poszkodowany nie uznał nawet za właściwe przyłączyć się do sprawy w charakterze powoda cywilnego: szkoda było kosztów.

Sąd Okręgowy skazał Szweryna na 8 miesięcy więzienia.

***

W dniu 3 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Mordki Rottenberga, lat 37, Arona Cukiera, lat 23 (obaj niekarani sądownie, policyjnie nienotowani), oraz Mendla Flanka, lat 29 (karany 6-miesięcznem więzieniem za udział w nielegalnej demonstracji ulicznej), oskarżonych o urządzenie małej drukarni ręcznej w piwnicy mieszkania Rottenberga. Odbijano tam odezwy komunistyczne. Rottenberg i Cukier są analfabetami, ledwie umiejącymi się podpisać. Rola Rottenberga polegała na tem, że zezwolił on na urządzenie drukarni w swej piwnicy, za co otrzymywał wynagrodzenie, Cukier był czynny przy odbijaniu technicznem odezw, Flank zaś, jako ślusarz, reperował zepsutą maszynę. Nadto oskarżony był również Lejbuś Erdepel, lat 31, który współpracował z Cukierem, też analfabeta. Erdepel na rozprawie okazał skruchę i złożył oświadczenie, wyrzeakjąc się wszelkiej działalności komunistycznej oraz przekonań komunistycznych.

Sąd Okręgowy skazał Flanka na 9 lat więzienia, Cukiera i Rottenberga po 7 lat i Erdepela, ze względu na wykazaną skruchę i wyrzeczenie się ideologji komunistycznej, na 4 lata więzienia.

***

W dniu 26 maja Sąd Okręgowy w Rzeszowie rozpoznawał sprawę Moszka Szperlinga, oskarżonego o organizowanie na terenie powiatu rzeszowskiego w latach 1934 i 1935 t. zw. „Czerwonej Pomocy".

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał Szperlinga na 12 lat więzienia.

Zastępca.

W roku pańskim 1933

Przeżytki... feudalizmu

Dwa listy autentyczne

Przedrukowujemy *bez żadnych zmian* dwa listy „wymienne", obydwa bezgranicznie śmieszne, ale świadczące zarazem o tem, jak dużo jest jeszcze w Polsce przeżytków... feudalizmu. Mówiąc bezstronnie, jest to raczej kwestja lekarzy - psychjatrów, niż polityki.

List pierwszy

Komitet Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Przygodzicach pow. Ostrów Wlkp.

L. dz. 124/23.

Przygodzice, dn. 1 grudnia 1933.

Jaśnie Oświecony Książę Ordynacie:

Wyrażając najgłębszy żal, że z powodu złego stanu zdrowia J. O. Księcia Ordynata nie możemy udać się osobiście, by przedłożyć naszą prośbę, mamy zaszczyt w imieniu Komitetu budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Przygodzicach prosić o łaskawe wyrażenie Swej zgody na zaliczenie w poczet Członków Komitetu Protektorów tego Domu.

Mając niezłomną nadzieję, że prośba nasza zostanie uwieńczona wyrazem zgody, pozostajemy z najgłębszą czcią i szacunkiem.

Za Komitet

(—) L. Mróz (—) J. Sobczyk.

Za zgodność z oryginałem
Komitet Budowy
Domu Ludowego im. Marszałka
Józefa Piłsudskiego
w Przygodzicach pow. Ostrów
Wlkp.
podpisy.

Odpowiedź

Odręcznie.

Antonin, dnia 1 grudnia 1933 r.

Zwraca się niniejsze pismo już z powodu niestosowanego Predykatu na piśmie ze strony moich urzędników, którzy wiedzą dobrze, że nie jestem „Jaśnie Oświeconym Księciem etc." a Jego Wysokością Najjaśniejszym Księciem jak to głosi moje starożytne nadanie. Nie jest rzeczą mych pisarzy Przygodzkich zmieniać takowe, bo mnie go nie nadali, mogą chyba mnie wszystkie tytuły odmówić. 2) Uważam dalej, że niestosowne by urzędnicy opłacani przezemnie zwracali się do swego Najjaśniejszego Pana, jako jakiś rzekomy nieuznany przezemnie Komitet, względnie nie wolno im nawet bez mego zezwolenia do takiego Komitetu należeć.

3) Co do meritum niestosownego pisma zaznaczyć tylko mogę, że ponieważ „Pałac" ludowy został wybudowany bez mego pisemnego zezwolenia na moim gruncie i ja przeciwko temu postępowaniu wniosłem sprzeciw do Władzy Nadzorczej, a także agnaci ani Sąd Apelacyjny bez mojej zgodyn a tą sprawę zgodzić się nie mogą i też nie zgodzili się. W poczet członków Protektorów, którzy się widocznie nieprawnie moją własnością rozporządzać zamierzają, a do których należy taka osobistość, jak Grynia, karany kryminalnie, wchodzić nie mogę.

Tyle winien jestem pamięci moich przodków i choćby memu nieskazitelnie czystemu rejestrowi Sądowo - Kryminalnemu.

(—) MICHAŁ D. C.

Adres na kopercie:
Do Pana Inspektora Mroza
Przygodzice.
Za zgodność z oryginałem
Komitet Budowy
podpisy.

Przegląd prasy

CZŁOWIEK NICZEM.

Od pierwszej chwili pojawienia się na świecie idei socjalistycznej świat burżuazyjny zwalczał ją pom. in. także tą bronią, że socjalizm zmierza do zniwelowania ludzi, do uczynienia z nich mechanicznych robotów, do zabicia w człowieku wszelkiej indywidualności, do uczynienia życia szarem, a społeczeństwa — skoszarowaną gromadę robotów.

Oczywiście były to banialuki— wypisywane dla mało krytycznych umysłów. Zresztą, rzeczywistość w krajach lub miastach, gdzie socjaliści objęli władzę, obaliła te wyssane z palca obawy.

Ale przyszedł faszyzm i uczynił z człowieka mechanicznego robota, posłuszne, bezmyślne narzędzie systemu.

W „Kurjerze Warszawskim" znajdujemy opis obozu pracy dla kobiet niemieckich. Jest to obóz, do którego kobiety wstępują dobrowolnie. Gdy czyta się tę korespondencję, mimowoli przychodzą na myśl osiedla żołnierskie „wiernego psa" — jak sam siebie nazywał — carów Pawła I-go i Aleksandra I-go — słynnego Arakczejewa. Wszystko zniwelowane, wszystko skoszarowane, żadnej indywidualności. „Ty jesteś niczem, twój naród wszystkiem", oto hasło, wyjęte z katechizmu hitlerowskiego, stanowiące zawołanie obozu pracy.

I rzecz dziwna. Prasa burżuazyjna wcale nie oburza się na to mordowanie indywidualności, na to koszarowanie ciał i dusz ludzkich.

Albowiem faszyzm czyni to w interesie burżuazji, w interesie klas posiadających.

UPROSZCZONE ROZUMOWANIE.

T. zw. czynniki miarodajne chętnie upraszczają sobie rozwiązywanie wszelkich zjawisk społecznych, zwalając winę za pewne odruchy na głowy komunistów. Komuniści — jak już nieraz o tem pisaliśmy — dowiadują się z komunikatów rządowych lub półrządowych, jak silni są i jakiemi wielkiemi wpływami rozporządzają w klasie robotniczej i są z tego powodu bardzo oszołomieni.

Teraz także i „Polonia" katowicka przychodzi do wniosku, że nie należy wyolbrzymiać znaczenia komunizmu. „Polonia" pisze:

„Chowaniem głowy w piasek jest twierdzenie, że główną przyczyną niepokojów socjalnych w Polsce jest propaganda komunistyczna. Propaganda ta istnieje, ale nieprawdą jest, że zorganizowany komunizm jest tą złowrogą siłą, która rodzi niepokoje w Polsce. Zorganizowany komunizm nie jest w stanie wywołać takich wypadków, jakich jesteśmy świadkami. W Krakowie, we Lwowie — i wszędzie, gdzie dochodzi do niepokojów, biorą w nich udział szerokie masy, które z zorganizowanym komunizmem niewiele mają wspólnego. Ludzie w Polsce mówią sobie, że tak dalej być nie może, że za wszelką cenę muszą nastąpić zmiany. Powstają gwałtowne nastroje, które ogarniają coraz szersze koła, zarówno po miastach jak na wsi. Źródłem tych nastrojów jest stale rosnąca nędza".

x. y. z.

„Przegląd Oszczędnościowy"

Wyszedł z druku Nr. 10 kwartalnika „Przegląd Oszczędnościowy" (za II kwartał bież. roku), wydawanego przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. Na treść numeru składają się następujące artykuły: prof. Brzeskiego „Pojęcia socjalne oszczędności", dr. Witkowskiego „Czy dewaluacja może dać poprawę gospodarczą?", Horna „Oszczędność w szkole", prof. Góry „Sumy przechodnie", Kopczyńskiego „Działalność spółdzielni kredytowych" i Piotrowskiego „Podstawy propagandy oszczędności".

Pozatem zwykłe działy: Kronika— Rozmaitości — Statystyka. Bibljografja.

Przybór Wisły pod Warszawą

Trwające od kilku dni deszcze objęły głównie pas Polski środkowej z Warszawą i okolicami. Już koło Zawichostu deszcze nie padają. Obfite opady spowodowały podniesienie się stanu wód w środkowym biegu Wisły o 15 cm.

Nieznaczne deszcze notowane są w dorzeczu Sanu. Na Podkarpaciu utrzymuje się względna pogoda. Z tego względu przybór Wisły pod Warszawą uważany jest za przejściowy i niegroźny.

Ofiary

dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie

Administracja „Robotnika" kwituje:

Niższi funkcjonarjusze Państwowego Banku Rolnego w Warszawie zł. 68.50

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Sosnowcu, Oddział w Niwce zł. 12.40

Związek Robotników Przem. Metalowego Oddział w Ostrowiu Kieleckim od robotników Zakładów Ostrowieckich:

Resorownia	7.—
Elektrownia	33.80
Kotłownia	32.72

Rząd Bluma przed Izbą

Wbrew przewidywaniom sobotnie posiedzenie Izby Deputowanych miało przebieg burzliwy. Deklaracja Rządu i pierwsze dwie mowy przedstawicieli opozycji wysłuchane były w ciszy i bez zajść, natomiast w czasie przemówienia dep. prawicowego Xavier Vallat'a dochodziło do ustawicznych zajść. Komuniści i socjaliści, reagując na ostry ton przemówienia, rozpętali gwałtowną burzliwą demonstrację przeciw obecności na sali Izby b. prefekta policji, a obecnego prezesa Rady miejskiej Paryża Chiappe, którego mandat został zakwestjonowany. Przewodniczący Herriot, nie mogąc opanować sytuacji, przerwał posiedzenie. Dalszy ciąg przemówienia Vallat'a przerywano nowemi zajściami. Mówca wystąpił bowiem w bardzo ostrych słowach przeciw obecności w łonie Rządu ministrów Zay i Cota. Długotrwała burza rozpętała się na ławach lewicy po powiedzeniu dep. Vallat'a, iż przyjście do władzy Rządu Bluma jest datą historyczną, bowiem po raz pierwszy w dziejach Francji ster Rządów znalazł się w rękach Żyda. Wywołało to burzliwe protesty ze strony lewicy i wrzawę ogólną, której nie udało się przewodniczącemu opanować. Herriot zwrócił się następnie do dep. Vallat'a by cofnął swe słowa, gdyż we Francji niema ani Żydów, ani katolików, lecz są tylko Francuzi. Herriot zagroził wreszcie mówcy odebraniem głosu. Incydent zlikwidowany został w dalszym ciągu przemówieniem Vallat'a, który oświadczył, że nie chciał obrazić Bluma, którego wierność przekonań szanuje.

Podniecona atmosfera, która zapanowała po przemówieniu Vallat'a utrzymywała się w Izbie przez czas dłuższy.

***

PO PÓŁNOCY IZBA UCHWALIŁA RZĄDOWI VOTUM ZAUFANIA OGROMNĄ WIĘKSZOŚCIĄ 384 GŁOSÓW PRZECIWKO 210.

Japonja za kulisami

ale co się dzieje wewnątrz Chin?

Agencja Central News ogłasza wiadomość z Nankinu, iż generał Feng - Niu - Hlang, wiceprzewodniczący komisji spraw wojskowych Nankinu, złożył w sobotę deklarację, ostro występującą przeciwko stanowisku Japonji. Generał zarzuca Japończykom, iż rozsiewają zupełnie bezpodstawne pogłoski **o rzekomej wojnie domowej** w Chinach, w celu wywołania zamieszania w kraju, aby w ten sposób ukryć swe zamiary agresywne.

***

Nankińskie koła oficjalne nie sądzą, aby Kanton zamierzał rozpocząć działania wojenne, jednakże wkroczenie armji południowych do Hunan Hinag - Si uważane byłoby przez Rząd centralny za akt wrogi raczej w stosunku do Nankinu, aniżeli wobec Japonji. W tym wypadku Rząd nankiński wydałby wojskom północnym rozkaz stawiania oporu tym armjom. Nie sądzą w kołach politycznych, aby nacisk Kantonu skłonił Nankin do zmiany polityki umiarkowanej wobec Japonji, którą to politykę Nankin uważa za jedynie słuszną.

Z oficjalnej strony kantońskiej oświadczono, że celem Rządu kantońskiego nie jest prowadzenie wojny, lecz stawianie oporu Japonji. Właśnie od Nankinu powinien wyjść rozkaz mobilizacji czy ataku antyjapońskiego.

***

Z Hong - Kongu donoszą: Sytuacja w Chinach Południowych jest niezwykle naprężona. W prowincji Honan mają się toczyć walki. Rząd kantoński wprowadził niezwykle ostrą cenzurę. Minister spraw zagranicznych Rządu Chin Południowych Loh - Wen - Kan wygłosił przemówienie transmitowane przez radjo, w którem podkreślił, że Rząd kantoński dąży do stawienia oporu Japonji, lecz nie do wojny z Japonją. Miarodajne sfery nankińskie zachowują jaknajwiększą rezerwę i nie udzielają żadnych wyjaśnień.

***

W Szanghaju panuje nastrój niepokoju, wywołany mianowaniem przez Radę polityczną generałów Czen - Czi - Tang i Li - Czung-Jen dowódcami pierwszej i czwartej armji „narodowych sił antyjapońskich".

***

Według dziennika „Asahi", japoński sztab generalny zamierza wzmocnić kontrolę polityczną nad Rządem wschodniej Hopei i nad Radą polityczną Hopei i Czaharu, z których usuniętoby niepożądane elementy w celu stworzenia „anty komunistycznej nie do zdobycia fortecy w Chinach północnych".

***

Z zachowaniem nadzwyczajnych środków ostrożności przybył do Pekinu wysłannik Rządu nankińskiego, gen. Czeng - Tiac-Juan. Że źródeł chińskich donoszą, że kierownicy Rady politycznej Hopeoi i Czaharu pozostają w ścisłym kontakcie z władzami kantońskiemi. Jeżeli Kanton ogłosi niezależność, to bardzo możliwe, że Rada polityczna tych prowincyj pójdzie za jego przykładem.

Program Rządu „Frontu Ludowego"

Deklaracja programowa premjera tow. Bluma w Parlamencie

Deklaracja rządowa — odczytana przez premjera Bluma — podkreśla, iż naród francuski ujawnił swą niezłomną decyzję zachowania wolności demokratycznych, wyrażając jednocześnie wolę pokoju, która go ożywia. Zadanie Rządu jest określone od pierwszej chwili jego istnienia. Większość jego jest większością „Frontu Ludowego", a program jego jest programem większości. Jedynem zadaniem, jakie stanie przed Rządem, będzie wcielenie tego programu w życie.

Deklaracja zapowiada złożenie w Izbie Deputowanych w najbliższej przyszłości projektów następujących ustaw: ustawa o amnestji, o 40-godzinnym tygodniu pracy, projekt ustawy o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach, plan wielkich robót publicznych, projekt ustawy o nacjonalizacji produkcji broni, stworzenie urzędu zbożowego, ustawa o przedłużenie czasu nauczania, reforma statutu Banku Francji, zapewniająca w jego kierownictwie przewagę interesom narodowym i t. d.

Po przyjęciu tych zarządzeń będzie zgłoszona druga serja projektów, mających na celu stworzenie narodowego funduszu bezrobocia, projekt ustawy o ubezpieczeniach, zabezpieczających przeciwko nędzy starych pracowników miast i wsi. Wreszcie wydane będą zarządzenia w celu ożywienia życia gospodarczego przez odprężenie pod względem fiskalnym i bezwzględne karanie nadużyć.

Rząd będzie stosował z całym spokojem i stanowczością ustawy, mające na celu obronę Republiki. Jeżeli instytucje demokratyczne będą zaatakowane — oświadczył Blum — zapewnimy ich poszanowanie i nienaruszalność.

W tym duchu i z tą samą stanowczością przystąpimy do spraw międzynarodowych. Wola kraju jest oczywista. Pragnie on jednomyślnie pokoju. Pragnie on, by ten pokój był niepodzielny z wszystkiemi narodami świata i dla wszystkich. Utożsamia on pokój z poszanowaniem prawa międzynarodowego i umów międzynarodowych, z wiernością wobec powziętych zobowiązań, wobec danego słowa. Pragnie on gorąco organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, które pozwoliłoby wstrzymać szalony wyścig zbrojeń. Pragnie on porozumienia międzynarodowego, redukcji stopniowej zbrojeń i kontroli efektów zbrojeń narodowych.

Rząd będzie się kierował tą jednomyślną wolą, która nie jest ani oznaką zaniedbania ani oznaką słabości. Wola pokoju takiego narodu, jak Francja, może być głoszona otwarcie i z dumą.

By wykonać ten program wewnętrzny i zewnętrzny, nie domagamy się więcej władzy — powiedział Blum — niż pozwalają na to zasady demokracji. Ale władzę tę musimy posiadać w pełni.

Ściśle związani z większością — zakończył deklarację rządową premjer Blum — jesteśmy przekonani, iż nasza działalność powinna i może odpowiadać wszystkim aspiracjom, może być korzystna dla wszystkich słusznych interesów. Wierność wobec naszych zobowiązań — oto nasza zasada. Dobro publiczne — takim będzie nasz cel.

Deklaracja rządowa była powitana długotrwałemi oklaskami na ławach większości. Deputowani prawicy słuchali słów premjera uprzejmie, zachowując jednakże stanowisko, pełne rezerwy.

Kiedy premjer Blum zakończył deklarację rządową i opuścił trybunę, posłowie lewicy zgotowali mu, stojąc, długotrwałą owację.

W Senacie francuskim

deklarację rządową odczytał Daladier

Posiedzenie Senatu odbyło się pod przewodnictwem Jeanney. Na ławach rządowych byli obecni wicepremjer Daladier, Violette, Chautemps, Paul Faure, Vincent Auriol i Jean Zay.

Daladier odczytał deklarację Rządową, proponując, by datę interpelacji w sprawie sankcyj w stosunku do Włoch ustalić w porozumieniu z premjerem Blumem i ministrem spraw zagr. Delbosem. Senat przychylił się do tej propozycji.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Obce agentury

Przebieg rozprawy sobotniej

przeciw hitleryzmowi niemieckiemu na Śląsku

W sobotnim, czwartym dniu procesu przeciw śląskim ritlerowcom przewodniczący dr. Arzt zwrócił się do obecnych na sali przedstawicieli prasy, oświadczając, że w pismach niemieckich na Śląsku, pojawiły się sprawozdania, oddające niezgodnie z rzeczywistością przebieg rozprawy i zawiadomił, że prokuratura wydała zarządzenie o konfiskacie sobotnich wydań 3-ch dzienników niemieckich.

Pierwszy zeznaje osk. Przykling, bezrobotny górnik, przyznaje, że należał do partji wstąpił do organizacji w przekonaniu, że chodzi o zespolenie wszystkich organizacyj niemieckich w jedną silną grupę w celu poprawienia bytu bezrobotnych członków. Był on przekonany, że organizacja będzie zalegalizowana. W grudniu 1935 oskarżony zniechęcił się do organizacji. W okresie przynależności do partji brał udział w tajnych zebraniach i schadzkach, które zawsze odbywały się w innych lokalach lub mieszkaniach członków. Osk. słyszał o zamiarach wywrotowych, ale nie wierzył w te pogłoski.

Osk. Artur Penther, lat 34, hutnik, bezrobotny, z Katowic przyznaje się do przynależności do organizacji.

Osk. Jan Mrózek, bezrobotny górnik, przyznaje się do winy, oświadcza jednak, że żałuje swego kroku, bowiem wpadł w ręce oszustów.

Osk. Edmund Wedekind, bezrobotny ślusarz, zeznaje, że przysięgę złożył pod terorem.

Oskarżeni Karol Kalinowski, bezrobotny maszynista kopalniany, Jan Cebula, technik dentystystyczny, Wilhelm Olesch, bezrobotny ślusarz, Karol Skrzypiec, inwalida do winy się nie przyznają i zapewniają, że do hitlerowców wstąpili celem uzyskania pracy.

Z uwagi na stan zdrowia osk. Skrzypieca przewodniczący polecił zbadanie go lekarzowi więziennemu, celem ewentualnego zwolnienia go z aresztu.

Dr. Silbiger w Tarnowie

nie został zatwierdzony

(Kor. własna).

Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia dra Zygmunta Silbigera na stanowisku II wiceprezydenta miasta Tarnowa i zaleciło stanowiska tego na przyszłość nie obsadzać, ze względów oszczędnościowych.

Temsamem ludność miasta Tarnowa uzyskała nareszcie satysfakcję w stosunku do powszechnie znienawidzonego przywódcy jednocześnie ortodoksów żydowskich i miejscowej grupki ZZZ.

P. Silbiger wybrany został przed dwoma laty wiceprezydentem miasta głosami „sanacyjnej" większości w Radzie miejskiej.— Ministerjum zatwierdziło go tylko prowizorycznie, na rok. W dniu 20 czerwca 1935 roku tow. Kasper Ciołkosz, ławnik zarządu miejskiego, wystosował do ministra spraw wewnętrznych pismo, **czyniące p. Silbigerowi zarzut łapownictwa.** Na zarzut ten p. Silbiger **nie zareagował.**

Dr. Silbiger znienawidzony był specjalnie przez robotników z powodu pozbawienia pracy i chleba pięćdziesięciu członków klasowego związku pracowników komunalnych po strajku we wrześniu 1934 roku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Brak żywności

w Hitlerji

Na rynku niemieckim zaobserwować się daje ponownie brak niektórych produktów żywnościowych. M. in. spadła silnie podaż jaj i wyczerpały się zapasy krajowych soków owocowych. (PAT.).

Strajk przy budowie wałów

w Sandomierzu

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego, Zawiercia i Częstochowy, zatrudnieni przy budowie wałów w Sandomierzu, wysyłają do robotników Śląska i Zagłębia za pośrednictwem naszej gazety rozpaczliwe S. O. S. Oddaleni od rodzin,, przystąpiliśmy w dniu 27 maja b. r. do walki strajkowej w liczbie 350 ludzi; w tem jest 32 robotników miejscowych, którzy okazali nam poparcie w walce o lepsze warunki pracy i płacy.

Walkę podjęliśmy bardzo ciężką, bo głodową, z hasłem „aż do zwycięstwa". Początkowo ogłosiliśmy strajk włoski, który trwał dwa dni, później zmieniliśmy go na okupacyjny, a po odrzuceniu naszych postulatów — na głodówkę.

Postulaty, o które rozpoczęliśmy walkę, są następujące: dniówka zasadnicza 3.30 zł.; dniówka akordowa, dniówka + 25 proc. (4.12 zł.); dniówka deszczowa, 50 proc. dniówki zasadniczej (1.65 zł.); pomoc lekarska i dentysta na miejscu; pomoc lekarska i dentysta dla rodzin na miejscu zamieszkania; dodatek 10 groszy codzień na opłatę za mieszkanie; potrącenie zaliczeń na 4 raty; wykazy zarobkowe przy wypłacie; 6-ciogodzinny dzień pracy; zagwarantowanie nieredukowania żadnego ze strajkujących robotników; zapłata za dzień podróży; zapłata za dni strajkowe.

Walka o poprawę warunków toczy się nietylko na odcinku Sandomierskim ,lecz i na odcinku połanieckim. Wszyscy robotnicy, karnie zorganizowani skupili się na placu ,śpiąc pod gołem niebem.

Na pierwszej konferencji, jaką odbyliśmy z pp. kierownikiem i inspektorem pracy, do porozumienia nie doszło, ponieważ kierownik robót odrzucił nasze żądania, okazując nam zgodę na groszową podwyżkę, którą skolei myśmy odrzucili.

Kilku robotników, którzy zachorowali, podwodami odesłano do szpitala.

Wywieziono nas daleko, wyznaczając nam zarobek 2.70 zł. na dniówkę, z którego mamy utrzymać nasze rodziny i sami siebie. Na wszelkie nasze skargi odpowiadano nam: „Powinniście się cieszyć, że i taką pracę macie". Straszą nas zamknięciem robót. P. Inżynier Krajewski przysyła papier, w którym nakazuje nam przystąpić do pracy na warunkach dotychczasowych.

Dodajemy jeszcze, że robotnicy powiatowi, zatrudnieni przy obwałowaniu, którzy przystąpili wspólnie z nami do strajku, pracowali poprostu w niewolniczych warunkach, a mianowicie dniówka 1.50 zł., a akord 1.71 zł.

***

O dalszym przebiegu akcji nie otrzymaliśmy dotąd wiadomości.

P. Schuschnigg przebłagał

swego szefa-Mussoliniego za rozprawę z Heimwehrą

Havas donosi z Wiednia, że wedle informacyj miarodajnych kół austrjackich Mussolini w czasie spotkania z kanclerzem Schuschniggiem w Rocca Delle Caminate, wykazał jaknajgłębsze zrozumienie motywów, które skłoniły kanclerza do ostatniej rekonstrukcji gabinetu. Co do tradycyjnego przeglądu polityki zewnętrznej pomiędzy Schuschniggiem, Mussolinim i Suwichem, to wspomniane koła austrjackie ograniczają się do ponownego pokreślenia, że w wyniku rozmów nie nastąpiła żadna zmiana orjentacji politycznej lub jakakolwiek sensacja.

Podróż sterowca „Hindenburg"

W środę powrócił z podróży do Południowej Ameryki sterowiec niemiecki „Hindenburg", który na drogę do Niemiec zużył 3 doby 21 godzin, czyli razem 93 godziny, co daje przeciętną szybkość 114 kilometrów na godzinę.

Dnia 19 b. m. wieczorem statek powietrzny „Hindenburg" rozpoczyna swoją trzecią podróż do Ameryki Południowej, w poniedziałek zaś dnia 8 b. m. wyrusza do Rio de Janeiro statek powietrzny „Graf Zeppelin".

Komunikację powietrzną między Niemcami a Ameryką Południową można uważać za ustaloną.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

ZJAZD WOJSKOWYCH KLUBÓW SPORTOWYCH. W sobotę w sali na stadjonie Wojska Polskiego odbył się zjazd delegatów wojskowych klubów sportowych z całego kraju. W zjeździe wzięło udział 160 delegatów z różnych miast Polski.

Zjazd ten był jednocześnie walnem zgromadzeniem organizacyjnem nowej organizacji, a mianowicie związku wojskowych klubów sportowych w Polsce. Zatwierdzono statut związku, zwłszcza cały szereg wniosków organizacyjnych i administracyjnych i wytyczono plan pracy na ogólny okres. Jeśli chodzi o zawody, to związek organizować będzie w sezonie letnim mistrzostwa WKS-ów w pływaniu, tenisie i wieloboju, zaś w okręgach mistrzostwa gier sportowych i pięcioboju nowoczesnego. Na okres zimowy przewidziane są mistrzostwa WKS-ów w szermierce i boksie.

Hippika

RTM. KULESZA MISTRZEM JEŹDZIECKIM POLSKI. Na Moczydle pod W-wą odbyła się próba wytrzymałości wchodząca w skład wszechstronnego konkursu konia wierzchowego. Próba nie przyniosła większych niespodzianek i klasyfikacja próby na czworoboku nie uległa prawie zmianom.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył rtm. Kulesza na Ben - Hurze

POLSCY JEŹDŹCY ZWYCIĘŻAJĄ W MIĘDZYN. KONKURSIE MYŚLIWSKIM. Prócz zawodów na Moczydle rozegrany został międzynarodowy konkurs myśliwski na przeszkodach stałych, zorganizowanych przez warszawski Klub Jazdy Konnej. W konkursie lekkim zwyciężył por. Orpiszewski (1 pułk. szwoleżerów) na Tapicerze przed por. Zahei (Rumunja).

Konkurs ciężki wygrał por. Rozwadowski (2 pułk. szwoleżerów) na Faraonie przed por. Łopianowskim na Komedji. W czasie zawodów dwaj nasi jeźdźcy rtm. Sokołowski i por. Pohorecki ulegli wypadkom, na szczęście niezbyt groźnym.

SOBOTNI KONKURS ARMIJ ZAGRANICZNYCH wygrała niespodziewanie Niemka von Opel przed Łotyszem por. Jostonsem.

Piłka nożna

ADMIRA NIEPOKONANA W PLSCE. W piątek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a ŁKS. Zwyciężyli łatwo Wiedeńczycy w stosunku 6:1 (3:0).

Wiedeńczycy pokazali i w Łodzi grę stojącą na bardzo wysokim poziomie technicznym, pozostawiając jaknajlepsze wrażenie. Łodzianie ustępowali gościom przynajmniej o klasę, i chociaż w drugiej połowie ŁKS grał nieco lepiej, to jednak poważnie Wiedeńczykom nie zagrażał.

Na Górnym Śląsku

Zakłóty nożami
przez własnych braci

Na polach koło Brzezinki popełniono potworną zbrodnię. Przechodzący nad Przemszą Jan Chociszewski z Jęzora został napadnięty znienacka przez dwóch osobników, którzy pobili go i pokłóli nożami, zadając mu kilka ciężkich ran w piersi i brzuch. Chociszewski wkrótce zmarł z otrzymanych ran. Napastnicy pozostawili swą ofiarę i zbiegli. Zwłoki Chociszewskiego znaleźli w polu przechodnie, którzy zawiadomili policję. Zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy szpitala w Mysłowicach a jednocześnie policja wszczęła śledztwo celem przytrzymania zabójców.

W wyniku dochodzeń ustalono, że zamordowany przybył do Jęzora z Chorzowa, gdzie miał rodzinę. Spowodu nieustannych zatargów w rodzinie na tle majątkowem Chociszewski musiał uchodzić z domu i osiedlił się w Jęzorze. Przesłuchana przez policję żona zamordowanego wskazała jako sprawców, dwóch braci jej męża; Piotra i Franciszka Chociszewskich, którzy podejrzani są o dokonanie tej zbrodni. Chcąc usunąć z drogi swego brata Jana, podążyli za nim i dopadli go na polach nad Przemszą. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie ma na celu wyświetlenie zbrodni.

Śmiertelna ofiara
dzikiego szybu

W godzinach popołudniowych podczas wydobywania węgla z odkrywki kopalnianej na polach między W. Hajdukami a Świętochłowicami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 49-letni Konstanty Olszer z W. Hajduk. Wielka bryła węgla oberwała się ze ściany szybiku i przysypała robotnika.

Mimo natychmiastowej pomocy, z którą pośpieszyli pracujący w tymże szybiku synowie Olszera, wydobyto zasypanego robotnika już martwego.

Liczne wypadki zatrucia nieświeżem mięsem

Zaalarmowane wypadkami zatrucia mięsem wśród ludności niektórych miejscowości Śląska władze wszczęły energiczne dochodzenia. W szczególności najwięcej wypadków w ostatnim czasie wydarzyło się w Rożdzieniu - Szopienicach, Małej Dąbrówce i Piaśnikach pod Chorzowem. Ostatnio umieszczono w szpitalu gminnym i hutniczym Rożdzieniu - Szopienicach, oraz szpitalu hutniczym w Piaśnikach, około 10 osób z objawami zatrucia.

W związku z tem wyjechał na miejsce lekarz powiatowy dr. Kołoczek z Katowic, który przy pomocy miejscowych lekarzy stwierdził, że chorzy cierpią na trychinozę. Władze sarnitarne zawiadomiły o tem władze policyjne, które zajęły się wyśledzeniem niesumiennych sprzedawców. Dochodzenia jednak napotykały na wielkie trudności, bowiem chorzy nie zawsze mogli wskazać źródła nabycia zepsutego mięsa.

W końcu jednak okazało się, że wszyscy prawie chorzy spożywali mięso nieświeże z targu w Małej Dąbrówce. Na targ ten zjeżdżają handlarze mięsem z innych miejscowości Śląska a nawet z poza terenu Województwa Śląskiego. Dlatego też ostatnio przeprowadzono na targu w Małej Dąbrówce rewizję sanitarną, przyczem na kilku straganiarzy spisano protokuły karne.

Na szczęście wszyscy zatruci mięsem zostali dzięki natychmiastowej opiece lekarskiej wyleczeni. Sześciu chorych zwolniono ze szpitali pod opiekę domową. Obecnie zostanie wzmożona kontrola sanitarna na wszystkich targach w obrębie Woj. Śląskiego. (AJS).

Centralny Związek Górników w Polsce w obronie saliniarzy

W dniach 3 i 4 czerwca b.r. odbył generalny sekretarz C. Z. G. tow. Stańczyk, konferencje w Ministerjum Opieki Społecznej z pp. dyr. dr. Dybowskim i inż. Klottem, oraz dyr. Monopolu Solnego p. Mickiewiczem.

Na konferencjach domagał się przedstawiciel C. Z. G. zniesienia potrącania salinarzom składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Robotnicy Monopolu Solnego mają swoje własne ubezpieczenie prowizyjne, a zatem dodatkowe ubezpieczanie ich w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jest nietylko zbędne, ale i krzywdzące, bo obciąża salinarzy dodatkową wkładką na rzecz ubezpieczenia. Salinarze, ubezpieczeni w swojem ubezpieczeniu prowizyjnem z tytułu zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowem, mają z tego powodu niższe płace od robotników w przedsiębiorstwach prywatnych. Dlatego też potrącanie im dodatkowej wkładki jest dla nich dalszem obniżeniem płac.

Obok tego zażądał tow. Stańczyk cofnięcia t. zw. specjalnego podatku od zarobku dla robotników wschodnich salin, jak również cofnięcia podatku, pobieranego od prowizji rencistów. Poza tem poruszono w toku konferencyj cały szereg drobniejszych bolączek salinarzy.

W rezultacie narad postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencję z udziałem przedstawicieli Ministerjów Opieki Społecznej i Skarbu, oraz Monopolu Solnego, na której zastanawianoby się nad sposobem uwolnienia robotników salinarnych od płacenia składki na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Resztę poruszonych spraw, które może załatwić w swoim zakresie Dyrekcja Monopolu Solnego, przyrzekła Dyrekcja rozpatrzeć i według możliwości załatwić.

Nasz ruch

Stanowisko Związku Zawodowego
Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej

W niedzielę ogłosiliśmy treść uchwały zasadniczej V Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej.

Zjazd powziął ponadto uchwały:

1) wyrażające solidarność z robotnikami Krakowa, Lwowa, Częstochowy i Chrzanowa;

2) w sprawie prawdziwie powszechnej amnestji politycznej;

3) w sprawie konieczności energicznej walik z psychozą antysemicką;

4) na rzecz 40-godzinnego tygodnia pracy dla pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej;

5) na rzecz popierania sportu robotniczego;

6) w szeregu spraw, związanych z potrzebami praktycznemi pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności;

7) na rzecz wznowienia wydawnictwa „Pracownika Użyteczności Publicznej", jako miesięcznika.

Wiadomości z całej Polski

ZABIŁA WŁASNE DZIECKO

Marja Janowiec w Bolesławiu porodziła w stodole dziecko płci żeńskiej, które przygniotła stopą tak, że śmierć dziecko nastąpiła natychmiast. Janowiec zwłoki dziecka zakopała w stodole, poczem zbiegła. Policja zarządziła pościg.

DOM ROZPUSTY POD FIRMĄ PRALNI

W Łodzi aresztowano współwłaściciela pralni pod firmą „Wawel" 40-letniego Pawła Glika. Władze zarządziły równocześnie zamknięcie pralni, która zatrudniała ponad 100 kobiet, a była, jak się okazało, norą potwornego wyzysku i rozpusty.

ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

W sobotę pod Sieradzem samochód ciężarowy firmy Haensler z Bydgoszczy, prowadzony przez szofera Alfreda Malinowskiego, wywrócił się do rowu, przygniatając troje dzieci w wieku lat 2 do 7. Dwoje dzieci poniosło śmierć na miejscu, trzecie dogorywa w szpitalu.

Wypadek nastąpił podczas wymijania furmanki, z za której wybiegło na drogę dziecko.

ZWYRODNIAŁY STARZEC

66-letni Jan Bielec, zamieszkały w Sosnowcu na kolonji walcowni hr. Renard, zwabiwszy do swego mieszkania 10-letnia dziewczynkę, dopuścił się z nią lubieżnych czynów. Zwyrodniały starzec został zatrzymany przez policję i osadzony w więzieniu.

ŚMIERTELNA BÓJKA

W Bydgoszczy do lecznicy powiatowej przywieziono ciężko poranionego 22-letniego robotnika Pawła Widerhefta. Mimo pomocy lekarskiej, rannego nie udało się utrzymać przy życiu.

Widerheft został napadnięty przez kilku osobników i śmiertelnie pokłóty nożami.

ZABÓJSTWO NA TLE NIEZAPŁACENIA RACHUNKU

W restauracji Rachmila Dawidsona w Wilnie doszło do zajścia między właścicielem restauracji a Aleksandrem Nawrockim, właścicielem młyna. W wyniku zajścia Dawidson postrzelił Nawrockiego, raniąc go ciężko. Po kilku godzinach Nawrocki zmarł w szpitalu.

Śmiertelna sprzeczka powstała na tle niezapłacenia rachunku. Zabójcę aresztowała policja.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

53-letni Stanisław Skrzypczyński, bezrobotny, zamieszkały w Zgierzu na ul. Konstantynowskiej nr. 24. wyszedł onegdaj przed dom. W tej chwili ze szczytu komina spadł kawał muru i trafił Skrzypczyńskiego w głowę. Poniósł on śmierć na miejscu.

Z frontu pracy w Zagł. Dąbr.

Strajk robotników w cementowni w Szczakowej został zlikwidowany. Na konferencji, która odbyła się w Krakowie, podpisana została umowa, mocą której zarobki robotnicze podwyższono o 6 proc.

Pozatem dyrekcja cementowni przyrzekła wypłacić robotnikom odszkodowanie za dni strajkowe w postaci 4 płatnych dniówek; przekazać 5000 zł. na świadczenia lekarskie na okres postoju huty i t. p.

Dyrekcja fabryki chemicznej „Elektryczność" w Ząbkowicach zamierzała zredukować 180 robotników, na ogólną liczbę 280 zatrudnionych. Wywołało to sprzeciw robotników. Inż. Zwoliński udał się na miejsce i odbył konferencję, która jednak nie doprowadziła do porozumienia. Wobec tego 200 robotników zastrajkowało, okupując fabrykę.

Inż. Zwoliński ponownie udał się do Ząbkowic i zatarg zlikwidował. Dyrekcja fabryki cofnęła wymówienia 180 robotnikom; natomiast 100 robotników wysłanych zostanie na urlop turnusowy.

Robotnicy, pozostający na urlopie, otrzymają połowę deputatu węglowego. Jednocześnie dyrekcja przyrzekła nie potrącać robotnikom z zarobku za czas strajku. Robotnicy przystąpili wobec tego do pracy.

Wycieczki T. U. R.

T. U. R., Zarząd Główny, urządza w bieżącym sezonie letnim dwie wycieczki krajoznawcze.

Pierwsza wycieczka w Tatry i na Słowaczyznę zwiedzi Zakopane i okolicę, a następnie uda się na Łomnicę Tatrzańską, zwiedzi Smokowiec, Ledoczę, jeziora Szczyrbskie i Popradzkie, zamek Spiski i wielkie groty.

Wycieczka odbędzie się od 1 do 14 lipca włącznie t.j. trwać będzie pełne 14 dni. Kierownik tow. Kazimierz Czapiński. Koszt wycieczki (bez wyżywienia około 80 zł.).

Druga wycieczka uda się do jezior w Szwajcarji Kaszubskiej oglądając panoramę pięknych jezior z Wieżycy. Następnie zwiedzi Gdynię i okolicę, zatrzyma się na terytorjum wolnego m. Gdańska (Oliwa, Gdańsk, Sopoty) a w końcu statkiem na Hel, skąd półwyspem Helskim zwiedzi wybrzeże morskie w Wielkiej Wsi, Jastrzębia Górę i Karwię.

Wycieczka potrwa od 4 do 12 lipca włącznie t. j. 8 dni. Koszt przejazdu, noclegów i zwiedzania około 40 zł., Wycieczkę poprowadzi tow. Zygmunt Piotrowski.

Zapisy na obie wycieczki **włącznie** do 20 czerwca w Sekretarjacie Gen. TUR., od 9—15, tel. 595-03 z jednoczesnym wpłaceniem zaliczki w kwocie 10 zł.

Nasza nowa broszura

Program Ludu Pracującego"

Już wyszła z druku broszura p. t. PROGRAM LUDU PRACUJĄCEGO, która zawiera pełny tekst uchwał Konferencji Partyj Socjalistycznych i Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dn. 3 maja, wraz z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S.

Teksty tych uchwał, wytyczające drogi urzeczywistnienia już dziś celów i haseł, pod którymi jednoczy się, krzepnie i walczy lud roboczy, poprzedzone są wyjaśniającym wstępem.

Cena broszury 16-to stronicowej wynosi 10 gr. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk, organizacje partyjne, zawodowe, kulturalno - oświatowe, otrzymują 50 procent rabatu.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego CKW, ulica Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO Nr. 3.174.

Komitety partyjne winny wszystko uczynić, ażeby „Program LUDU PRACUJĄCEGO" dostał się do rąk każdego robotnika i chłopa.

Tak, jak była prowadzona agitacja na rzecz odznaki majowej— tak samo, lecz w stopniu jeszcze silniejszym, musi być poprowadzona agitacja za nabywaniem „PROGRAMU".

Z „Programem Ludu Pracującego" musimy zapoznać najszersze rzesze robotniczo - chłopskie. Ażeby „Program" mógł być masowo rozkolportowany, wyznaczyliśmy cenę bardzo niską, bo zaledwie 10 groszy, z tem, że organizacje, zamawiające powyżej 100 sztuk, otrzymują „Program" w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Wzywamy zatem wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego zorganizowania masowego kolportażu i nadsyłania zamówień.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Już wyszedł z druku zeszyt czerwcowy

„GROMADY"

miesięcznika naszych czerwonych harcerzy. Treść, jak zawsze, ciekawa, numer tak, jak i poprzednie doskonale ułożony i zredagowany.

Cena zeszytu — tylko 20 gr.
Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Warecka 7, tel. 230-52

P. C. WODEHOUSE. **56)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Pomimo niecierpliwości, z jaką chciał zdobyć pomoc tego młodzieńca i jaknajprędzej zasadzić go do roboty, lord Tilbury poczuł pewne wahanie. Większość pracodawców na jego miejscu poczułaby to samo. Rok to jest długi okres czasu na to, aby mieć na głowie takiego Monty'ego Bodkina — to też lord Tilbury pocieszał się myślą, że gdy już raz zdobędzie rękopis — będzie mógł pozbyć się tego młodzieńca mniejwięcej w tydzień.

— Rok? — rzekł z powątpiewaniem.

— Albo dwanaście miesięcy — powiedział Monty ustępliwie.

Lord Tilbury westchnął. Widocznie było to nieodzowne.

— Dobrze.

— Weźmie mnie pan do siebie na cały rok?

— Jeżeli pan wykona umowę.

— Gotów pan będzie podpisać list - umowę — dokument tej treści, gdy go przedłożę?

— Tak.

— A więc zrobione. Podajmy sobie ręce.

Lord Tilbury wolał uniknąć tego symbolicznego gestu.

— Uprzejmie proszę o załatwienie tej sprawy możliwie jaknajprędzej — rzekł chłodno. — Nie mam chęci pozostawać przez nieograniczony czas w wiejskiej gospodzie.

— O... już ja to załatwię. Ale jakaż to wiejska gospoda? Powinienem mieć pański adres.

— Emsworth Arms.

— Znam dobrze. Niech pan sprobuje ich piwa z odrobiną dżinu. Ogrzewa wnętrzności. A więc dobrze. Niech się mnie pan spodziewa tam bardzo niedługo, z rękopisem pod pachą.

— A więc dowidzenia... tymczasem.

— Pa... pa... aż do następnego spotkania — rzekł Monty przyjaźnie.

Patrzył, póki lord Tilbury nie znikł, potem wznowił swój spacer, pogrążony w różowych marzeniach.

Czuł, że mu się to całkiem udało. W myślach jego nie było teraz ani śladu skrupułów i zalęknienia, pod wpływem których — spoczątku, kiedy zaskoczono go tą propozycją — poczuł się trochę niewyraźnie. Teraz był śmiały i zdecydowany. Zamierzał zdobyć rękopis, nawet gdyby miał użyć do tego tasaka.

Wydawało mu się, że w drgających oparach gorąca, unoszących się nad trawą, widzi piękną twarzyczkę Gertrudy Butterwick, spoglądającą na niego z łagodną zachętą, jakgdyby Gertruda chciała mu powiedzieć, że może liczyć na jej pomoc i aprobatę w tem przedsięwzięciu. Nieomal mogło mu się zdawać, że szept rozkosznego wietrzyka, który zagubił drogę w krzakach olszyny, był jej srebrzystym głosikiem, szepczącym: — Weź się do tego

Pisarze są nastrojowemi istotami. Zbyt często najmniejszy drobiazg wystarcza, aby wstrzymać pęd natchnienia. Tak było z czcigodnym Galahadem Threepwoodem. Ta ostatnia niemiła scena ze znajomym z czasów młodości, byłym „Śmierdzielem" Pyke'em, trwała krótko pod względem czasu, ale zostawiła go w stanie umysłu, niesprzyjającym wznowieniu pracy literackiej. Był poczciwym człowiekiem i gnębiło go, jeżeli nie mógł spełnić życzenia takiego nawet „Śmierdziela" Pyke'a.

Odesłanie biednego „Śmierdziela" z muchami w nosie nie było, oczywiście, tem samem, czem byłoby... powiedzmy... pozbycie się w taki sam sposób kochanego „Kołka" Bashama, albo poczciwego Fredka Pottsa, ale wystarczało, aby zdenerwować człowieka, który zawsze lubił zachować się wobec wszystkich przyzwoicie, a nie lubił odmawiać najnędzniejszemu ze stworzeń boskich. Po odejściu lorda Tilbury, czcigodny Galahad zostawił w szufladzie rękopis dzieła swego życia. Nie mając serca do dalszego wygładzania i poprawiania go, westchnął żałośnie, wyszukał sobie na półce powieść detektywistyczną i wyszedł z pokoju.

Zatrzymawszy się w hallu, Galahad zadzwonił i polecił Beachowi, który odpowiedział na dzwonek, aby wyniósł mu na murawę whisky i wodę sodową — poczem skierował się w stronę swej ulubionej kryjówki pod wielkim cedrem.

— Och, Beach — rzekł, gdy lokaj zjawił się z tacką, na której dźwięczało szkło — przykro mi, że wam sprawiam kłopot — ale może moglibyście skoczyć do małej bibljoteki i przynieść mi moje okulary do czytania. Zapomniałem ich. Znajdziecie je na biurku.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

W dniu 14 czerwca r. b. odbędzie się manifestacyjny

Dzień Kobiet

organizowany przez Warszawski Okręgowy Wydział Kobiecy P. P. S.

Potrzebne jest, aby wszystkie Związki zajęły się zorganizowaniem jaknajwiększej ilości kobiet pracujących na terenach fabrycznych, a również skłoniły członków Związków do zaagitowania ich żon, córek i t. p., aby te wzięły udział w manifestacjach kobiecych.

W dniu 11 czerwca (czwartek) przy ulicy Długiej 21 o godz. 5-ej po południu odbędzie się **Konferencja delegatek** z fabryk, pracowni i Związków. Na tę Konferencję niechaj Zarządy Związków przyślą przedstawicielki swoich ugrupowań kobiecych.

Prosimy towarzyszów związkowców, aby przyczynili się do masowego wystąpienia kobiet pod Czerwonymi Sztandarami.

O miejscach zbiórek dzielnicowych i Centralnej zbiórce będą specjalne zawiadomienia w „Robotniku".

Podpisanie umowy
dla żwirników i piaskarzy

Wczoraj na konferencji w Inspekcji pracy II Obwodu została podpisana umowa zbiorowa dla żwirników i piaskarzy między oddziałem żwirników Zw. zaw. Transportowców a przedsiębiorcami żwirniczo-piaskarskimi, oraz przedsiębiorcami z syndykatu Transportowców, znajdującego się pod wpływami Z. Z. Z.

Umowa gwarantuje utrzymanie płac i warunków pracy z poprzedniej umowy zbiorowej do dnia 15 maja 1937 r.

Wystawa polskiej spółdzielczości spożywców

W poniedziałek, 8 czerwca o g. 11 rano, wicepremjer i minister skarbu, p. Kwiatkowski otworzył jubileuszową wystawę polskiej spółdzielczości spożywców. Wystawa ta zaprezentowała społeczeństwu dorobek 25-letniej pracy Związku „Społem" i zrzeszonych w nim spółdzielni. 1100 spółdzielni, 270.000 członków, 180 miljonów złotych obrotu — oto cyfry, świadczące o rozwoju materjalnym ruchu.

Wystawa trwać będzie od 8 — 28 czerwca w Warszawie, w lokalu YMCA, ul. Konopnickiej 6 (od ul. Wiejskiej, róg placu Trzech Krzyży). Ceny biletów: 50 gr., młodzież ucząca się i szeregwi — 20 gr., wycieczki zbiorowe (od 10 osób) — 10 gr.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" Rittnera z Junoszą - Stępowskim.

TEATR POLSKI: Dziś nowa sztuka Shawa „Miljonerka" z Modzelewską.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego.

TEATR KAMERALNY: Dziś przedstawienie zawieszone spowodu prób generalnych z „Nieprzyjaciółki" z Ireną Grywińską w roli tytułowej, w reż. Karola Adwentowicza.

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Lord i hiszpanka" J. Sarmenta w reżyserji Chaberskiego.

TEATR MALICKIEJ. W środę premjera „Profesji pani Warren" B. Shaw'a.

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ (Karowa 18). Otwarcie nastąpi w najbliższy piątek. Wystawiona zostanie słynna „Gejsza".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

Z Rady Zawodowej

Prezydjum Rady Zawodowej m. st. Warszawy zawiadamia Oddziały Związkowe zrzeszone w radzie, że ma już na ukończeniu Sprawozdanie Rady za rok 1935 i że niezadługo odda to Sprawozdanie do druku. Związki, które chcą, aby ich streszczona działalność była umieszczona w Sprawozdaniu Rady, niechaj w ciągu tygodnia przygotują swoje najważniejsze dane i prześlą je na piśmie do Sekretarjatu Rady Zawodowej.

Również zawiadamiamy Oddziały, że na Konferencję Sprawozdawczo - Wyborczą będą miały wstęp tylko te Organizacje, które będą w porządku ze składkami należnemi do Rady.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach południowych i wschodnich. W Tatrach możliwy śnieg. — Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno - zachodnie i północne.

Z braku pracy

23-letnia Janina Baczyńska — bez zajęcia (Radzymińska szosa 3), otruła się esencją octową w bramie domu Targowa 78. Pogotowie przewiozło desperatkę do XIV-go komis.

Co usłyszymy w Radjo?

WTOREK, 9. czerwca

6.30 Pieśń poranna. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny w wyk. ork. dętej 28 p. S. K. 7.20 Dziennik, program i informacje. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Płyty. 12.15 Audycja dla dzieci młodszych. 12.30 Muzyka z płyt. 12.50 Gospodarstwo domowe. 12.45 Skrzynka rolnicza. 13.05 Dziennik południowy. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 16.45 Odczyt o malarstwie polskiem. 17.00 Recital śpiewaczy T. Łuczaja. 17.20 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Listy od dzieci. 18.10 Życie kult. i art. stolicy.— 18.50 Reklamy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy: wykonawcy: Mała ork. P. R., J. Godlewska, A. Bogucki (duety i piosenki) oraz „Trójka Radjowa" (refreny). 20.30 Odczyt o poezji łużyckiej. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Ork. Kolejowego Przysp. Wojsk. z udziałem chóru męskiego „Echo" (transmisja z Placu Szczepańskiego w przeddzień uroczystości „Dni Krakowa"). 21.55 Wiadomości. 22.15 Koncert kameralny w wyk. smyczkowego Kwartetu Warszawskiego (transmisja do Wiednia). 22.45 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Nasza Rubryka

Kronika organizacyjna

ZEBRANIE DZIELNICY „STARÓWKA" odbędzie się w piątek, 12 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy Długa 26. Wstęp tylko dla członków partji.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. zwołuje dn. 11-go czerwca b. r. o godz. 5 po poł. przy ul. Długiej 21 konferencję delegatek związków i dzielnic P.P.S. w sprawie **Dnia Kobiet.**

Młodzież PPS.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY odbędzie swe zebranie we wtorek dnia 9-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Długa 21 łącznie z przewodniczącymi Kół.

Kącik radjowy

Czy wiecie, że...

— We Francji pracuje 1.500 konstruktorów aparatów radjowych, 10 tysięcy sprzedawców odbiorników radjowych i 25.000 robotników, specjalistów w dziale radjotechniki.

— Speakerzy radjowi w Italji pobierają od 900 do 1.200 lirów miesięcznie.

— W Danji dyrygentów orkiestr radjowych wybierają drogą konkursu.

— Rozgłośnie amerykańskie nadawały reportaż z popołudniowego przyjęcia towarzyskiego u znanej artystki filmowej Mary Pickford.

— Koszt budowy gmachu radjowego w Brukseli wyniesie 20 miljonów franków.

— Na 13 posad, jakie wakowały w radjo angielskiem, zgłosiło się 2.450 kandydatatów. Tysiąc osób pragnęło objąć stanowisko speakerów, 90 dyrygować orkiestrą radjową, a 125 reżyserować słuchowiska.

— Słynny amerykański magnat prasowy Hearst jest właścicielem ośmiu stacyj radjowych.

— Francja uniezależnia się od przywozu radjosprzętu z zagranicy. Przywóz z Niemiec zmniejszył się o połowę. Mimo to Francja płaci zagranicy za aparaty radjowe 44 milj. franków rocznie.

— W ciągu roku sprzedają w Ameryce ponad 4 miljony sztuk aparatów radjowych.

— W Anglji transmisyj radjowych nie można słuchać w lokalach publicznych, gdyż reportaże podlegają ochronie prawa autorskiego.

— W ubiegłym roku radjo włoskie nadało około 200 oper. Jest to niewątpliwie najbardziej operowa radjofonja świata.

Ograbienie gazeciarki

Wczoraj o godz. 22-giej do budki z gazetami na ul. Złotej 42 (róg Sosnowej) należącej do Heleny Knapowej (Sienna 23), gdy znajdowała się tam 81-letnia Marja Filarska, zbliżył się jakiś młodzieniec, który zerwał z szyi staruszki woreczek z pieniędzmi w sumie przeszło 80 zł., poczem rzucił się do ucieczki w ulicę Sosnową w kierunku Śliskiej. Na wszczęty alarm nadbiegli: wywiadowca i policjant, którzy zarządzili pościg zatrzymując kilku mężczyzn w szarych płaszczach i takich kapeluszach, gdyż tak był ubrany rabuś. Ujętych przeprowadzono do VIII komis., gdzie sporządzono protokuł o rabunek. Staruszka rozpacza, że niema teraz pieniędzy na kupno gazet.

Zabójstwo na lotnisku

Nocy ub. około godz. 2-ej wartownik, pełniący służbę na terenie I-go pułku lotniczego w Okęciu, zauważył w pobliżu hangaru cień jakiejś osoby. Gdy na wezwanie „Stój!" osoba nie zatrzymała się, wówczas wartownik wystrzelił z karabinu. Na odgłos wystrzału nadbiegli z wartowni inni żołnierze, którzy znaleźli przy hangarze jakąś kobietę, w kałuży krwi. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Tajemnicza kobieta, lat około 45-ciu, nędznie ubrana (bez obuwia i pończoch) zamierzała prawdopodobnie skryć się przed deszczem w hangarze, nie wiedząc, że grozi jej wielkie niebezpieczeństwo. Żandarmerja i policja prowadzą dochodzenie, celem ustalenia osobistości denatki.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Małżeństwo na bezdrożach".
APOLLO: „Kto ostatni całuje?"
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Weronika" i „Filip i Flap"
ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam".
AS: „Nie miała baba kłopotu".
AKRON: „Człowiek o stu maskach" i „Przybłęda".
BAŁTYK: „Królewska Faworyta".
BIS: „Oskarżam cię matko".
CAPITOL: „Doktór x".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Ta albo żadna" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Księżniczka przez 30 dni".
CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.
CZARY: „Burza nad Andami" i „Jack Holten".
ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".
EUROPA: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Kochany łobuz" Anny Ondrą.
FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".
FLORIDA: „Bengali" i „Flip i Flap".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardaszka".

HELJOS: „Jasnowidz".
ITALIA: „Jej ekscelencja babka".
KOMETA: „Biała parada" i rewja.

LOS: „Jaśnie pan szofer".
MASKA: „Indyjscy piechurzy" i „Nowi ludzie".
MAJESTTIC: „Roberta".
MIEJSKI: „Za chwilę szczęścia".

MEWA: „Dziś wieczór u mnie" i „Kobiety pod kontrolą".
METRO: „Chińskie morza" i rewja.
MUCHA: „Poszukiwaczki złota" i „Miłość Fräulein Doctor".
MINERWA: „Nocny express" i „Pionierzy Texasu".
NOWA TOMBOLA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Miłość dla początkujących".
OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta".
PAN: „Adieu".

PETIT TRIANON: „Piekło" i „42-ga ulica".
POPULARNY: „Rumba" i rewja.
PROMIEŃ: „Ostatnia serenada".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Urojony świat" i film sowiecki".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Zapomniany człowiek" i „Na wagarach".
SFINKS: „Anna Karenina" i rewja.
STYLOWY: „Załoga".
SOKÓŁ: „Benjamin Gigli" i „Nie zapomnij o mnie".
TON: „Kocham wszystkie kobiety".
UCIECHA: „Generał Sutter".
UNJA: „Oskarżam Cię Matko" i „Nie miała baba kłopotu".

VARIETE (Cyrk): „Ostatni posterunek" i „Antek policmajster".

Z teatrów warszawskich

TEATR POLSKI. „Miljonerka" G. B. Shawa. Komedja w 4 aktach. Przekład Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja: Zb. Ziembiński. Dekoracje: Wł. Daszewski.

Teatr Polski, który w repertuarze swoim zawsze niemało miejsca udzielał Shawowi, osiemdziesięciolecie urodzin wielkiego pisarza angielskiego uczcił przez wystawienie jednej z ostatnich sztuk poety — „Miljonerki".

Podkreślając kulturalną i dyplomatyczną konieczność zajęcia się Shawem w dniach jego jubileuszu, świadczącego o niestrudzonej pracy sędziwego pisarza,— stwierdzić należy, że sztuka jest słaba i mało interesująca.

Ostatnie sztuki Shawa wogóle pozbawione są zasadniczych zalet jego twórczości, wady natomiast i jego słabe strony występują w wyolbrzymionej postaci. Sztuki Shawa nigdy nie grzeszyły żywością czy szczególnemi zaletami budowy akcji, główny nacisk w nich kładziono na kunszt prowadzenia djalogu, djalektykę słowną, olśniewającą racami świetnego dowcipu i paradoksami.

W tej komedji — akcja jest, jak zwykle, wątła i anemiczna, djalog jednak również utyka i brak mu zwykłych zalet stylu Shawa.

Bohaterką dramatu jest impetyczna i kapryśna miljonerka — Epifanja Fitzfassenden, z którą nikt nie może wytrzymać — ani mąż, mistrz boksu i tenisa, ani kochanek — intelektualista i pieczeniarz.

Po ojcu-miljonerze odziedziczyła nietylko 30 miljonów f. szterl., lecz zdolność mnożenia swego majątku. Tego samego kunsztu wymaga od swoich mężów.

Bokser, nie mogąc wytrzymać fanaberyj żony, znajduje pociechę w jakimś „aniele domowego ogniska" o usposobieniu słodkiem i pogodnem. Porzucona żona natomiast dogadza swoim ambicjom utorowania sobie drogi życiowej na własną rękę, pracując zrazu jako szwaczka, potem jako hotelarka.

W jednym i drugim wypadku dorabia się znacznego majątku. Znajduje wreszcie ukojenie w ramionach nowego męża - lekarza egipskiego, który jest jej żywym i całkowitym kontrastem.

Djalog chwilami tryska dowcipem i ciętością, sztuka jednak zawiera kilka motywów ze społecznego punktu widzenia niedość jasnych.

Znajdziemy w tej sztuce coś w rodzaju apoteozy kombinatorskiego zmysłu miljonerow, którzy tworzą jakąś rasę ludzi genjalnych.

Epifanja ojca swego uważa za wzór genjuszu i pomysłowości, sama również posiada te cechy w zarodku i w miarę swych kaprysów i fanaberyj stać ją na to, żeby z niczego zrobić coś lub nawet wszystko. Jest w tem jakby pośrednia pochwała inicjatywy indywidualnej i mimowiedna obrona bogactwa, które się staje słuszną niejako nagrodą za wysiłek indywidualnej przedsiębiorczości.

Czy w ustroju kapitalistycznym istotnie majątek jest zawsze nagrodą za genjusz przedsiębiorczości, możnaby wątpić; częściej nagradza on wyzysk, grabież i łupiestwo.

Dygresyjna trochę scenka o stosunkach, panujących w pracy chałupniczej, zawiera pośredni i nieprzemyślany atak Shawa na opiekę społeczną, z którą walczyć muszą zarówno przedsiębiorcy, jak i robotnicy.

Shaw dla dowcipu poświęci zawsze wszelką rację, sens i zasadę. Dobry żart dla niego zawsze nietylko tynfa, lecz i prawdy wart.

Trudno jednak z tego względu brać zbyt serjo to, co mówi i głosi.

Sztukę wystawiono starannie, choć przedstawienie nie było tak zharmonizowane i zgrane, jak zwykliśmy oglądać na deskach „Teatru Polskiego".

Rolę fanaberyjnej miljonerki odegrała Marja Modzelewska ze swadą — niezawsze jednak przekonywająco. Doskonały był Jan Kurnakowicz w roli Adrjana, dobry Henryk Małkowski w roli Majstra i Marjan Wyrzykowski w roli Lekarza.

W pozostałych rolach występowali: Zofja Niwińska, Jerzy Pichelski, Eugenjusz Solarski, Janina Krzymuska i Feliks Żukowski. Celowe dekoracje komponował Władysław Daszewski. *J. N. M.*

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka